

REPUBLIKA

Rok VI

ŁÓDŹ ŚRODA, 12 WRZEŚNIA 1928 ROKU.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

Nr. 253

Niemcy przeciw Briandowi.

Prasa berlińska atakuje w ostry sposób francuskiego ministra spraw zagranicznych.—Konferencja w sprawie ewakuacji Nadrenji.

Usilna akcja dyplomacji genewskiej celem załagodzenia naprężonej sytuacji pomiędzy Francją i Niemcami.

Berlin, 11 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa nacjonalistyczna nazywa wczorajszą mowę Brianda i jego wieczorne wyjaśnienia załamaniem się linii polityki porozumienia francusko-niemieckiego, nazywając wystąpienie Brianda bezprzykładnym afrontem, wyrządzone kanclerzowi i pomawiając go o „cyniczne grubiaństwo“ w stosunku do Niemiec.

„Lokal Anzeiger“ podnosi, że piątkowa mowa kanclerza zdobyła mu w całym Niemczech, bez różnicy przekonania, najwyższe uznanie, tak, że zarzut Brianda, jakoby kanclerz mówił w roli przedstawiciela frakcji socjalistycznej, jest niesłuszny.

Berlin, 11 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Germania“, omawiając ostatnie oświadczenia Brianda, raz jeszcze przestrzega przed jakimkolwiek optymizmem co do wyników akcji genewskiej w sprawie Nadrenji i wyraźnie żąda rozdzielenia obu kwestji, mianowicie kwestji oświadczenia rządu niemieckiego co do tego, iż mocarstwa okupacyjne zobowiązane są obecnie do ewakuowania Nadrenji i drugiej kwestji próby praktycznego utworzenia drogi do ewakuacji faktycznej. Największe znaczenie—zdaniem „Germanii“—ma dla Niemiec fakt, że krok rządu niemieckiego, domagający się formalnie i z całym naciskiem ewakuacji Nadrenji, został nareszcie uczyniony. Obecny gabinet Rzeszy dzięki temu stanął na stanowisku, z którego nie będzie mógł zejść ani on ani też w przyszłości żaden inny rząd. Sprawa ewakuacji Nadrenji została wreszcie ruszona z miejsca i będzie mogła teraz rosnać jak lawina.

Wiedeń, 11 września.

(Agencja Wschodnia)

„Neues Wiener Tageblatt“ omawia w artykule p. t. „Za mocno zahamował“ wczorajsze przemówienie m. n. Brianda, który zbyt agresywnie odniósł się do postulatów niemieckich, uważając je za nierealne. Pismo stwierdza, że mowa Brianda spotkała się z życliwym powitaniem jedynie u prawicowych odłamów prasy paryskiej, natomiast wzbudziła silny niepokój w kołach niemieckich.

Major Toczek

ciężko ranny.

Toruń, 11 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu 10 b. m. znakomity jeździec polski, zdobywca nagród w kraju i zagranicą, mjr. Toczek, z centralnej szkoły artylerji w Toruniu, w czasie rannej przejażdżki konnej uległ wypadkowi. Mianowicie podczas skakania przez rampę kolejową koń, potknawszy się, przewrócił się, zrzucając z siebie mjr. Toczka, który doznał ogólnego potłuczenia oraz ciężkiego rozbitcia głowy. W stanie bardzo poważnym rannego przewieziono do szpitala wojskowego.

Śniadanie na cześć min. Zaleskiego wydał wczoraj Briand.

GENEWA, 11 września.

W dniu dzisiejszym Briand wydał śniadanie dla ministra Zaleskiego i delegatów państw małej ententy.

W śniadaniu wziął również udział Paul Boncour. W toku rozmowy wymieniono poglądy na sprawy interesujące reprezentowane przez delegatów państwa, a będące obecnie przedmiotem prac obecnego zgrupowania Ligi.

Berlin, 11 września.

„Vossische Zeitung“ podkreśla w depeszy z Genewy, że w dzisiejszej naradzie popołudniowej pomiędzy przedstawicielami mocarstw okupacyjnych a przedstawicielem Niemiec brał udział także delegat japoński, ambasador Adachi, dzięki czemu narada przybrała charakter konferencji.

Jednocześnie „Vossische Zeitung“ podnosi, że minister Benesz, minister

Zaleski, Marinkowicz i poseł rumuński byli dzisiaj gośćmi ministra Brianda, który wraz z Paul Boncour'em podejmował ich śniadaniem.

„Vossische Zeitung“ przypisuje temu śniadaniu duże znaczenie polityczne, wyrażając przekonanie, że pozostaje ono w związku z naradami popołudniowymi w sprawie ewakuacji Nadrenji.

Jednocześnie prasa berlińska donosi, że członek delegacji niemieckiej, poseł socjalistyczny i referent w komisji spraw zagranicznych, Reichstagu, dr. Breidscheid, zaproszony wczoraj wieczorem przez Brianda, odwiedził go dzisiaj przed południem.

Prasa berlińska twierdzi, że rozmowa między Briandem i Breidscheidem dotyczyła kwestji francusko-niemieckich, jakie się wczoraj wyloniły.

Delegat Anglii zapowiada anulowanie umowy angielsko-francuskiej, o ile nie uzyskałaby ona aprobaty mocarstw.

Genewa, 11 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Delegat Czechosłowacji Osusky, poseł Czechosłowacji w Paryżu, dowodził w przemówieniu, wygłoszonym na zgrupowaniu Ligi narodów, że sprawa ochrony mniejszości nie jest zabezpieczona statutem Ligi, lecz poszczególnymi traktatami. Zmiana postanowień, dotyczących mniejszości, może nastąpić jedynie za zgodą obu stron. Rada nie jest tu kompetentna. W dalszym ciągu swych wywodów Osusky zwalcza wniosek holenderski w sprawie utworzenia komisji mniejszościowej, która może wywoływałaby raczej niepokój, niż wzmacniała pokój.

Delegat południowej Afryki Smith domaga się zdecydowanie przeprowadzenia rozbrojenia i zwołania konferencji rozbrojeniowej.

Delegat Portugalji Vasconcellos wyjaśniał, dlaczego Portugalia musiała odrzucić uciążliwe warunki zaciągnięcia pożyczki za pośrednictwem Ligi narodów.

Z kolei zabrał głos lord Cushendun, oświadczając, iż rozumie niecierpliwosć w sprawie przyspieszenia prac rozbrojeniowych, jednakże Niemcy nie powinny zapominać o wielkich trudnościach w tej dziedzinie. Z rozbrojeniem musi być związane minimum narodowe go bezpieczeństwa, co w większym jeszcze stopniu dotyczy szczegółów sprawy rozbrojenia. Trzeba zdobyć się na zaciętość i cierpliwość. Prawdopodobnie francusko-angielski układ flotowy będzie doniosłym krokiem naprzód. Jednakże o ile to porozumienie nie miało by uzyskać zgody innych mocarstw, to musiałoby się szukać nowej drogi. W specjalnie ciepłych słowach mówił przewodniczący delegacji o pakcie Kelloga, którego niedawne podpisanie w Paryżu stanowi historyczną datę. Pakt jest całkowicie zgodny z dążeniem Ligi narodów i jest dobrodziejstwem dla ludzkości, albowiem utrudnia poważnie rozpoczęcie wojen. Dlatego też można z zaufaniem spoglądać na przyszły rozwój polityki pokojowej.

Niezwykła afera we Lwowie.

Naczelnik wydziału w ministerstwie przemysłu i handlu żądał od kupców zagranicznych łapówek.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Ze Lwowa doniesiono wczoraj do Warszawy, o niesłychanej aferze wykrytej przez tamtejszą policję. Mianowicie naczelnik wydziału w ministerstwie przemysłu i handlu Aleksander Kleber, który przybył z Warszawy do Lwowa w charakterze oficjalnego delegata na Targi Wschodnie obchodzących we Lwowie na targach kupców zagranicznych, ofiarując swą pomoc przy cła. Kleber proponował kupcom, wyrobić dzięki swym stosunkom zwolnienie z cel towarów żądając przytem łapówek sięgających b. poważnych sum. Wczoraj został przez policję lwowską aresztowany a jednocześnie zawiadomiono telegraficznie ministra przemysłu i handlu o całej aferze.

Paryż, 11 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Przemówienie wygłoszone wczoraj przez Brianda na zgrupowaniu Ligi narodów, wywołało liczne komentarze. Większość prasy wyraża się z uznaniem o energicznych słowach, w jakich minister umiał dać ostrą odprawę kanclerzowi Müllerowi. Wszystkie dzienniki chwala doskonałą formę oracji treści przemówienia.

„Petit Parisien“ oświadcza, że przemówienie, doprowadzające do zbawiennych wyjaśnień, będzie również impulsem rokowań pomiędzy oboma krajami.

„Le Matin“ uważa, że Briand dowiódł wyraźnie, że powinna się z całą roztropnością postępować na drodze rokowań, nie cofając się nigdy.

Ere Nouvelle, Volente i L'Oeuvre wyrażają również zadowolenie z powodu energicznego tonu przemówienia, podkreślając jednocześnie, że przemówienie to nie było bynajmniej bojowe, lecz stanowiło jedynie sprecyzowanie stanowiska.

Konferencja pięciu ministrów

w sprawie wcześniejszej ewakuacji Nadrenji.

Paryż, 11 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Według informacji „Le Matin“a, Briand przybywa do Paryża w piątek lub w sobotę celem wzięcia udziału w posiedzeniu rady ministrów, poczem w niedzielę powróci do Genewy.

Genewa, 11 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Szwajcarska agencja telegraficzna donosi, że we wtorek wieczorem odbyła się 2 i pół godzinna konferencja, w której wzięli udział lord Cushendun, Briand, Scialoja, kanclerz Müller z sekretarzem v. Schubertem, Hymans i Adacti.

Na konferencji tej nastąpiła wymiana poglądów na sprawę przedterminowego opróżnienia Nadrenji przez wojska sołusznicze.

Dalszy ciąg narady, która toczyła się w atmosferze przyjacielskiej, odbędzie się w czwartek przed południem.

Koła poinformowane utrzymują, że konferencja dzisiejsza miała raczej charakter ogólny i że dotychczas ze strony niemieckiej nie przedstawiono żadnych konkretnych propozycji co do kompensat za przedterminową ewakuacją.

Umocnienia francuskie na granicy niemieckiej.

Nancy, 11 września.

(Agencja Wschodnia)

Minister wojny, Painleve, udał się wraz z szeregiem wyższych urzędników do Metz, celem odbycia konferencji w sprawie umocnień północno-wschodniej granicy Francji.

Na cel ten asygnowano 200 milionów franków na rok bieżący. Prace nad stworzeniem nowoczesnych umocnień na granicy francusko-niemieckiej już się rozpoczęły, jak teraz na odcinku Metz - Thionville.

CASINO

Dziś po raz ostatni!

Dziś po raz ostatni!

HARRY LIEDTKE w największym swym filmie

pod tyt. PANNA z TEMPERAMENTEM

Ulubieniec kobiet, kobietek i kobieciątek zachwyci Łodzianki w roli barona, podbijającego serca wytwornych dam w St. Moritz.

Początek seansów o godz. 4.30 po poł.

Odnaczenie orderem „Polonia Restituta”

z okazji 10-lecia niepodległości.

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:

W dniu święta 10-lecia odzyskania niepodległości przez państwo polskie t. j. w dniu 11 listopada r. b., opublikowany będzie znowu znacznie większy, a niżeli zwykle poczet odznaczonych orderem „Polonia Restituta”. W związku z tem minister Składkowski zwrócił się do wojewodów o jaknajrychlejsze nadesłanie listy kandydatów do odznaczeń. Przy obecnych odznaczeniach będą brani pod uwagę wszyscy ci, którzy rzeczywiście przyczynili się do odrodzenia państwa polskiego, a następnie dopiero zasłużyli na polu pracy państwowej w dobie niepodległości.

MYDŁO DLA WSZYSTKICH MAJOLA
ZNAKOMITE MYDŁO TOALETOWE

Zebranie klubu sejmowego endeków.

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:

Wczoraj odbyło się posiedzenie prezydium klubu parlamentarnego endecji pod przewodnictwem posła profesora Rybarskiego z udziałem posła Czertwertyńskiego, Strońskiego, Trampczyńskiego i in. Obrady te poświęcone były rozpatrzeniu spraw przygotowawczych do zbliżającej się sesji sejm i senatu. W dyskusji poruszono sprawę bierności bilansu handlowego poważnie niepokojącego endeków.

Nowy wizytator szkolny w Łodzi.

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:

W ministerstwie oświaty mianowany został cały szereg wizytatorów szkół. Do kuratorium łódzkiego przybył dotychczasowy wizytator szkół w okręgu poleskim pan Podgórski.

Publiczność w kinach

nie jest obowiązana do okazywania biletu kontrolerowi magistrackiemu.

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:

Sąd warszawski wydał wczoraj znamieny wyrok w niezwykle ciekawej sprawie. Mianowicie jeden z najbardziej znanych adwokatów warszawskich Wacław Brokman odmówił w kinie okazania biletu urzędnikowi magistratu, który sprawdzał czy wszyscy widzowie wykupili bilety. Tego rodzaju inspekcje odbywają się w kinach

publiczności. Adwokat Brokman stwierdza, że za uiszczenie podatku kinematograficznego odpowiedzialny jest zarząd tego lokalu, a nie widzowie, i wobec tego odmówił okazania biletu. Magistrat warszawski zaskarżył mecenasa Brokmana. Wczoraj sąd stanął na stanowisku, że publiczność nie jest obowiązana okazywać biletu kontrolerowi magistrackiemu i mecenasa Brokmana uniewinnił.

100 stypendjów dla studentów

wyzaczyło ministerstwo komunikacji.

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:

W numerze „Monitora Polskiego” z dnia 11 września r. b. noszącego Nr. 209 okazało się rozporządzenie ministra komunikacji ustanawiającego na rok szkolny 1928/29 100 stypendjów, dla studentów szkół akademickich w Polsce i Gdańsku. Mianowicie dla studentów politechniki warszawskiej 40 stypendjów po 144 zł. miesięcznie, we Lwowie 20 styp. po 120 zł. mies., w Gdańsku 6 styp. po 144 guldeny gdańskie. Dalej dla studujących wydział prawny uniwersytetu warszawskiego 11 stypendjów po 120 zł. mies., we Wilnie 4 styp. po 100 zł. mies., we Lwowie 3

styp. po 100 zł. mies., w Krakowie 3 styp. po 100 zł. m., w Poznaniu 7 styp. po 100 zł. m. a wreszcie dla studentów W. S. H. w Warszawie 6 styp. po 120 zł. m. Stypendziści otrzymują stypendja nie tylko na bieżący rok szkolny ale będą je również otrzymywać w następnych latach aż do ukończenia studjów. Stypendziści obowiązani są w czasie ferjów letnich do odbywania płatnej praktyki w służbie kolejowej. Podania o przyznanie stypendjów należy do dnia 1 października 1928 r. składać za pośrednictwem tych zakładów naukowych w których petenci odbywają studja. Wszelkie szczegóły zawiera wskazany numer „Monitora Polskiego”.

Rokowania polsko-niemieckie

Ustalono kontyngent węgla polskiego.

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:

Wczoraj od rana obradowały dwie komisje delegacji polsko-niemieckich do zawarcia traktatu handlowego. Pracowała mianowicie komisja węglowa ustalająca kontyngent węgla polskiego,

jaki obowiązały się przyjmować Niemcy oraz komisja prawna, normująca szereg przepisów specjalnych stanowiących, część składową traktatu handlowego.

Oficjalny komunikat gdański

stwierdza poprawę stosunków z Polską.

Gdańsk, 11 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Od delegacji gdańskiej w Genewie nadszedł do senatu Wolnego Miasta następujący telegram:

W poniedziałek rano odbyła się w Genewie rozmowa pomiędzy delegacją gdańską, na której czele stoi prezydent senatu, dr. Sahn a polskim ministrem spraw zagranicznych, p. Zaleskim, i p. komisarzem generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, ministrem Strassburgerem. Na naradzie tej omówiono sposób ogólny szereg spraw polsko-gdańskich.

Rozmowy miały, jak donosi komunikat gdański, przebieg niezwykle zadowalający.

Zaparcie. — Wszystkie środki rozwalniające cieszą się zawsze szybko przemijającą wziętością wbrew wszelkim zapewnieniom, czynionym w licznych ogłoszeniach i krzykliwych reklamach; jedynie tylko Cascarine Leprince zyskała sobie od szeregu lat trwałe uznanie jako środek niezawodny dzięki swojemu świetnemu działaniu na gruczoły dróg trawiennych. Stosuje się w dawkach po 1 lub 2 pigułki wlecz. Sprzedaję we wszystkich aptekach.

Demonstracje komunistów w Białogrodzie.

Białogrod, 11 września.

(Agencja Wschodnia)

W związku z zorganizowaniem tu manifestacji komunistów doszło do zajść, bowiem gdy policja usiłowała demonstrantów rozpedzić, zaczęli oni rzucać na straż bezpieczeństwa kamienie. Wiele osób aresztowano.

ROMANA PRASZKIEROWA

wznowiła lekcje

gry fortepianowej.

Sienkiewicza Nr. 37, m. 38.

od 3—4 ej.

WYDAWANY OD ROKU 1869

LAMBA MIĘDZYNARODOWY PRZEWODNIK

BRYTYJSKIEGO i ZAGRANICZNEGO HANDLU, PRZEMYSŁU, BANKOWOŚCI i ZEGLUGI

Używany przez cały świat handlowy.

Nie jest zwyczajnym skorowidzem lecz wykazem odpowiedzialnych firm we wszystkich gałęziach handlu, przemysłu i bankowości

LAMB' jest przewodnikiem opracowanym na zasadzie długoletniego doświadczenia.

LAMB' pośredniczy w nawiązywaniu stosunków z zagranicą.

LAMB' JEST UZNANY ZA NAJLEPSZEGO POŚREDNIKA MIĘDZY KUPUJĄCYM i SPRZEDAJĄCYM

NAKLAD I Druk WE WŁASNYCH ZAKŁADACH DRUKARSKICH.

ALEXANDER LAMB 598 HIGH ROAD LEYTON LONDON — EKSPozytura Miejska 146 BISHOPSGATE LONDON E. G.

ODDZIAŁ W AMERYCE THE FOREIGN TRADE SERVICES LTD. 2601. CEDARS AVENUE, PHILADELPHIA.

Przedstawicielstwa na całym świecie

Dlaczego nas nie lubią?

Ważnie regionalne w różnych krajach Europy są codziennym chlebem. Prowincja francuska nie lubi Paryża, cała północ Francji pokpiwa sobie z Gaskonii. Niemcy południowe nienawidzą Prus. Włosi północni uważają południe swego kraju za stojące poniżej ich własnego poziomu. Cała Austria zwraca się przeciwko Wiedniowi. W każdym kraju ludzie mają mniej lub więcej uzasadnione pretensje do swych rodaków.

Polska pod tym względem nie jest wyjątkiem. W imię świętego spokoju nie pisze się o tem często, ale przecie powszechnie znana jest niechęć do „galicjan“ w dwu pozostałych zaborach, szczególnie w sferach urzędniczych i inteligencji zawodowej. W Krakowie prowadzi się wzajemną wyrażną walkę przeciw „warszawistom“, inaczej mówiąc, wszystkim „kongresowiakom“. Kiedy na stanowisko wojewody krakowskiego mianowany został p. Ludwik Darowski, podniosła się istna burza, jakgdyby istotnie uczyniono zamach na najświętsze prawo i monopol „małopolskiej administracji w tej dzielnicy, skoro nawet dostarcza ich ona na eksport. W h. zaborze pruskim istnieje wyraźna niechęć do Polaków z innych dzielnic, podsycana przez partje prawicowe w imię swych partykularnych interesów i celem zahamowania radykalizacji.

Do tych „miłych“ stosunków międzydzielnicowych przybývają momenty drobniejsze: przykładem może tu być specyficzny stosunek do Łodzi. Trzeba powiedzieć sobie otwarcie, że Łódź jest wyraźnie w Polsce nielubiana. Stempel łódzki do pewnego przynajmniej stopnia dyskwalifikuje ludzi i rzeczy. Szczególnie stolica patrzy na Łódź z góry i z pogardą. Łódź nie jest ceniona, ale ledwo tolerowana. „Łodzermensz“ jest niższym gatunkiem człowieka i obywatela. Mówiąc o Łodzi, powiada się poprostu, że cuchnie i tem określa się miasto. Powody tego stanu rzeczy są głębokie i wyrastają na podłożu socjalno-politycznym. Łódź nie ma swej starej historii, w szeregu miast polskich jest zubożonym parwenjuszem od stu lat, ani herbowym, ani strojnym w dziejowej zamki, starożytne kościoły, w pamięć wielkich bohaterów. Ot, poprostu, osiedle majstrów niemieckich, co przywędrowali z Zachodu, żydów handlujących i chłopów polskiego, co gnany głodem, przywędrował ze wsi okolicznych w poszukiwaniu pracy. Próżno szukać patrycjatu i arystokracji.

Łódź żyła przed wojną swem odrebem życiem. Fabrykowała mało dla Polski, zato zasypywała swemi wyrolami rynek rosyjski i azjatycki. Była wybitnym ośrodkiem przemysłowym i mało miała wspólnego z rolniczą fizjognomią reszty kraju. Mieszany charakter narodowościowy miasta, interesy ekonomiczne, nacisk rządu rosyjskiego powodowały, że Łódź była znacznie mniej polska, aniżeli odległa o kilka godzin drogi Warszawa. Przed laty kilkudziesięciu mówiono w centrum miasta więcej po rosyjsku, niemiecku i po żydowsku, aniżeli po polsku. Rewolucja 1905-6 roku przeorała głębię łódzka całkowicie, a żywiołowy ruch mas wydobyl na powierzchnię pierwiastki polskie.

Od lat dwudziestu przeszło polonizacja Łodzi idzie nadzwyczaj szybko, przyczem jest zjawiskiem naturalnem o charakterze państwowym i w niczem nie uszczupla praw obywatelskich innych narodowości. Czy zresztą, skład ludnościowy miasta może być przyczyną specyficznie nieżyczliwego do miasta tego stosunku? Czy Wilno o wybitnej strukturze polsko-żydowsko-rosyjskiej, z podskórnym drobnym arcympolkiem litewskim, nie jest dziś arcympolkiem z polskich?

A jednak Łódź jakoś razi przesubtelnione nosy naszych „warszawistów i krakauerów“. Oni przywykli patrzeć na kulturę z punktu widzenia kawiarni, kabaretu, łoża teatralnej, a choćby nawet uniwersyteckiej katedry. Nie przyrównujemy, broń Boże, naszego miasta do Ameryki, ale bodaj, że więcej mamy wspólnego z nowoczesną kulturą przemysłową, amerykańską, aniżeli z rolniczo-inteligentką - urzędniczą naszej stolicy.

Czy łodzermensz, nie znający arkanów sztuki towarzyskiej nie przypomina najbardziej żywiłowego, prostolinijnego yankee, który fatalny jest w salonie, a zato pyszny w businessie? Czy mrowie typowe łódzkich „kombinacji“, nieprawdopodobnych, karkołomnych, wymyślnych nie jest minjaturą potężnego pulsu amerykańskich interesów? Teatr, kabaret, kawiarnia, elegancja, blichtr, szyk, forma — cały aparat zewnętrznej kultury europejskiej — schodzi na plan drugi wobec wszechmocnej potęgi amerykańskiego kultu dolara i kultu choćby marnego łódzkiego wekselka. Nasze miasto self-made-men'ów, milionerów i proletariatu wykulo

własne, niezależne formy życia, proste i mocne, swoiste. Tempo życia gospodarczego zastąpiło wszystko inne i intensywnie odczuwane prawa ekonomiczne są prawami naszej polityki, estetyki i kultury. Rozwój gospodarczy Łodzi i jej olbrzymia produkcja o wiek wyprzedziła polskie potrzeby, a stąd ów wielki dysonans między całym krajem a Łodzią.

Niechaj nam dadzą traktaty handlowe i kredyty, niechaj państwo wyrówna szanse nasze z konkurentami wschodu i zachodu, a wówczas zobaczymy, jak łodzermensz przeksztali się rychło w światowego przemysłowca i kupca, jak pobije rynki bliższe i odległe!...

Nas nie lubią w Polsce nie dlatego, żeśmy gorsi, ale dlatego, że inni. Nie jesteśmy ani romantycy, ani entuzjastami, ani „schöngelsty“ rafinowane, ale jesteśmy trzeźwi, rzeczowi, kalkulacyjni, businessmeni, pracujący, organizujący, oszczędni.

Nie ulega kwestji, że wybitnie nieżyczliwy stosunek do Łodzi odbija się na mieście naszym bardzo szkodliwie. Podświadomie nawet potrzeby Łodzi traktowane są niechętnie, exempli modo — chęć skasowania Łodzi, jako stacji na linii kolejowej Paryż — Moskwa, albo prywatny zresztą projekt uzależnienia administracyjnego Łodzi od... Poznania...

Wytrzymamy. Mamy twardą skórę i mocny kościół. Przyjdzie kiedyś czas, kiedy dowie się Polska, że Łódź nie trzeba pogardzać, bo można się w niej wiele nauczyć z tych cnót, które obce są dzisiaj jeszcze polskiemu społeczeństwu.

Czesław Oltaszewski.

Ustry ton pod adresem Niemiec jest zapowiedzią radykalnych zmian w polityce francuskiej.

Przemówienie Brianda na ostatniem posiedzeniu Ligi narodów wywołało liczne echa w całym politycznym świecie. Po raz pierwszy od wielu lat francuski minister spraw zagranicznych zdobył się znów na ostre akcenty z oficjalnych ust i na oficjalnym miejscu międzynarodowej polityki padły słowa, jaskrawie sprzeczne z komplementami, prawionemi ostatnio na temat ugody francusko-niemieckiej. Przyzwyczajeni raczej byliśmy ostatnio do słodkawego mizdrzenia się, do nieustannego ataku Niemiec i ustępstw francuskich. Największą niespodzianką było wystąpienie Brianda dla samych Niemców, którzy byli pewni, że tym razem uda się im nareszcie przełamać koncesje realne i obowiązujące w sprawie ewakuacji Nadrenji.

Zmiana tonu i nastrojów Brianda jest bezsprzecznie echem ostatniego porozumienia Londynu i Paryża na temat militarny. Jasne jest dzisiaj, że Francja

otrzymała od Anglii więcej swobody w traktowaniu spraw kontynentalnych i celów francuskich. W tych warunkach pozycja francuska zyskała znacznie na sile i zapewne będziemy wkrótce świadkami dalszych postępów dyplomacji Brianda.

W związku z tym faktem zaczyna się mówić, że po swym urlopie spędzonym w Stanach Zjednoczonych p. Chamberlain nie wróci już na stanowisko ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, natomiast miejsce jego zajmie inny polityk, podobno doskonale obeznany ze sprawami Europy centralnej i wschodniej.

Są to zmiany doniosłe, które nie pozostaną bez wpływu na cały układ polityczny Europy, a więc i Polski. Do tych zmian musi się przystosować nasza taktyka w stosunkach międzynarodowych, tem chętniej i łatwiej, że zmiany idą zasadniczo po linii naszych najżywniejszych interesów. N.

Echa katastrofy samochodowej we Włoszech.

22 osoby zabite, 31 rannych.

Paryż, 10 września. O wczorajszej katastrofie w czasie wyścigów samochodowych w Włoszech donoszą następujące szczegóły: Wypadek nastąpił o godzinie 11 min. 30, gdy okrążył tor w wyścigach Materassi biorący udział w wyścigach Materassi okrążył tor po raz 18 i jechał przed trybunami z szybkością 200 km., usiłując wyminąć swego rywala, Torestiego. Nagle wóz Materassiego rzucony został w bok poza tor, przeskoczył przez rów,

uderzył w barjerę i wpadł między tłum. Oczom widok przedstawił się straszny zniekształcone ciała w kałużach krwi. Władze zarządziły niezwłocznie akcje ratownicze, przewożąc rannych do szpitali w Medjolanie. Według „Petit Parisien“, liczba zabitych wynosi 22 osób, a rannych jest 31, w tem 7 osób ciężko rannych. Pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się w dniu jutrzejszym.

Cham!

W poniedziałek, dn. 10 września, obchodził cały świat — w najdokładniejszym znaczeniu tego wyrazu — stulecie urodzin wielkiego pisarza i myślicieľa, L. Tołstoja. Jedni podkreślali jego olbrzymi talent literacki, inni znów głęboką, a niezwykle oryginalną koncepcję filozoficzną. W każdym razie, nie ulega wątpliwości, że Tołstoj został uznany za tytana kultury wszechludzkiej i jednego z tych nielicznych genjuszów, którzy przerastają nie tylko współczesne im pokolenie, ale i szereg następnych.

Jeżeli chodzi o ojczyznę tego wielkiego człowieka, to nawet bolszewicy, którzy, jak wiadomo, nie mają zbytniego sentymentu i szacunku dla kultury burżuazyjnej i są nieprzejednanymi wrogami doktryny filozoficznej Tołstoja, stanowiącej absolutne zaprzeczenie marksizmu i wszelkiej akcji rewolucyjnej („Niesprzeciwianie się złu“), — uroczyście obchodzili setną rocznicę jego urodzin.

Ale oto znalazł się jeden — jedyny „pisarz“ — niestety, polak! — który w „Niedzielnym Gazecie Warszawskiej“ dał niesłychany, wręcz rekordowy dowód swego chamstwa. Vieux polonais pisze:

„Ani jeden z licznych naszych gloryfikatorów Lwa Tołstoja nie zabrał się, z okazji jego smętnego stulecia, na tyle odwagi, żeby jasno i dobitnie stwierdzić, że twórca „Potęgi Ciemności“ był tej ciemności wyznawcą, apostołem i prorokiem, czyli innymi słowy, że nie kto inny, tylko właśnie Tołstoj jest duchowym ojcem bolszewizmu“.

Ten potwór „kulturalny“ udaje, że wie, co to jest Tołstoj i w kilku obrzydliwych słowach „reasumuje“ całą jego działalność literacko-filozoficzną:

„Tołstoj wyraźnie kazał: Nie walczy ze złem, nie tępnij pcheł, pluskiew, ani wszów, bo one są tak samo do życia powołane, jak my, ludzie, którym życie wydaje tylko, że są lepsi, jako istoty myślące. Myśl jest niczem, a jest bezsilna, bo nic nie stworzyła, nawet robactwa. Pamiętaj wszę a człowiekiem niema zasadniczej różnicy... Nikt nie zbałał, ani dowiódł, gdzie jest granica pomiędzy twierdzeniem a przeczeniem między przebaczeniem a potępieniem, gdzie się kończy cnota, gdzie zaczyna zbrodnia... Jesteśmy tworam wielkiej, niezbadanej nicości, więc kto wie, czy nie będzie najlepiej dla nas, jeśli do nicości powrócimy...“

I w konkluzji tych niepojętych bredni, rzekomo głoszonych przez Tołstoja, publicysta endecki, wykrzykuje:

— „Czy co innego wieszczęł Rasputin?!“

Właściwie, nie należałoby już nic więcej dodawać do tego. Pragniemy tylko nadmienić, że, jeżeli Tołstoj „nie widział różnicy między wszą a człowiekiem“, to chyba tylko dlatego, że nie znał utworów p. „Vieux Polonais“. Dzisiaj jednak wiemy już dobrze, co to jest wesz, a co — Tołstoj. T. G.

Epidemia tyfusu w szpitalu.

Berlin, 11 września.

Jak już donosił cały szereg dzienników szpitalu w Bonn n/M w miejscowości osiągnęła ta epidemia swój punkt szczytowy. Na tyfus zachorowało 55 osób a podejrzanych o tę chorobę jest 121 osób. Dotychczas zanotowano 5 wypadków śmierci. Mimo tak licznych wypadków zachorowań epidemia tyfusu nie roznieście się dalej.

SPLENDID

Dziś rewelacyjna premjera!!!

Potężny dramat młodych dusz i ciał

O CZEM SIĘ NIE MÓWI RODZICOM...

Wielki, o wstrząsającej treści dramat z życia młodzieży, która bez opamiętania, nie zważając na mogące wyniknąć konsekwencje, ulega podszeptom zmysłów i naraża się lekkomyślnie na tysiączne niebezpieczeństwa natury seksualnej.

W roli głównej **Nina Vanna** oraz **Andrzej Mattoni.**
— piękna —

Cienie i światła zakazanej miłości.

Ilustracja muzyczna pod batutą **A Czudnowskiego.**

Początek o godz. 4.30 po południu.

Skąd i dokąd?

Każdy musi być zameldowany.

Dn. 19 b. m. wchodzi w życie rozporządzenie o kontroli ruchu ludności. W myśl tego rozporządzenia, każdy, kto przebywa w jakiegokolwiek miejscowości dłużej, niż 24 godziny, winien być zameldowany w gminie przed upływem następnym 24 godzin.

Obowiązek zameldowania ciąży na właścicielu, lub dzierżawcy domu, w którym podlegający zameldowaniu przebywa. Kto opuszcza swoje miejsce zamieszkania i przenosi się do innej miejscowości, lub przeprowadza się do innego mieszkania w innym domu w obrębie tej miejscowości, winien być wymeldowany w gminie przez właściciela, lub dzierżawcę domu, w którym mieszkał, przed upływem 48 godzin od chwili opuszczenia miejsca zamieszkania.

Dla celów kontroli ruchu ludności mogą organa władzy administracji ogólnej, gmin i policji państwowej żądać wylegitymowania się. Dla utrwalenia legitymowania się wydawane będą na żądanie przez gminy dowody osobiste osobom w tych gminach zamieszkałym i zameldowanym.

Za dowody te pobiera się 80 gr. tytułem zwrotu kosztów druku. Innym opłatom dowody osobiste, jak również podania o ich wydanie nie podlegają.

STENOGRAFIJ

polskiej i niemieckiej

wyucza systemem przyspieszonym

Henryk Berman

Kilińskiego 93. Telefon 36-05

Zapisy i informacje od 6-8 w.

Ostrożnie na wiecach.

Okrzyk „hańba“

jest obrażą czci i może być karalny.

Ciekawe orzeczenie Sądu Najwyższego.

Sąd najwyższy jednym z ostatnich swych orzeczeń rozstrzygnął ciekawe zagadnienie.

Chodziło o to, czy wznoszony na wiecach politycznych okrzyk: „Hańba!“ może być przedmiotem dochodzenia sądowego, wszczętego przez osobę, przeciw której był skierowany, a tem samem, czy jest karalny.

Sąd najwyższy orzekł, że „okrzyk taki wyraża myśl, że ten, do którego okrzyk się ten odnosi, dopuścił się takich postępów, takiego działania, które mu hańbę przynosi, że postąpił on w sposób hańbiący go, haniebny. Słowa te mieszczą w sobie zatem obwinienie o czyny hańbiące, i wyrażają wzgardę“.

Z powyższego wynika, że okrzyk „Hańba!“ jest obrażą czci, a więc tem samem może być karalny.

Orzeczenie powyższe zapadło w sprawie wszczętej przez jednego z działaczy politycznych małopolskich, którego na wiecu przedwyborczym jeden z mówców przywitał okrzykiem „hańba“.

W sprawie o obrażę czci sąd powiatowy i odwoławczy wydał wyrok uniewinniający mówcę, natomiast sąd najwyższy orzeczeniem powyższem wyrok ten skasował, wobec czego sprawa będzie ponownie rozpatrywana już na podstawie orzeczenia sądu najwyższego.

Lekkomyślność kupców łódzkich wyzyskują sprytni aferzyści.

W ręce władz bezpieczeństwa wpadł pomysłowy aferzysta, b. plutonowy 31 p. p. Strzelców Kaniowskich Władysław Wagenbichler, którego ofiarą padło szereg firm łódzkich.

Wagenbichler, będąc jeszcze w wojsku w czerwcu i lipcu r. b., podając się za Władysława Kwalińskiego na podstawie sfalszowanej legitymacji wojskowej uzyskał kredyt w kilku łódzkich hurtowniach włókienniczych. Oszust wystawił szereg weksli na większe sumy na nazwisko Kwalińskiego.

Gdy w terminie płatności ani jeden weksel nie został wykupiony, poszko-

dowane firmy zwróciły się do władz wojskowych, które udzieliły im wyjaśnienia, że w Łodzi nikt nie zna plutonowego Władysława Kwalińskiego. Nazwiska oszusta nie zdołano wówczas ustalić.

Gdy po upływie kilku miesięcy w wyniku prowadzonego śledztwa, władze doszły do wniosku, iż owym Kwalińskim był plutonowy Wagenbichler, nie zdołano go już aresztować.

Wagenbichler zdażył bowiem w międzyczasie zwolnić się z wojska i bezpiecznie się ukryć.

Dopiero przed kilku dniami policja o-

Do Poznania i Katowic wyjechała delegacja magistratu.

W poszukiwaniu wzorów dla gospodarki poszczególnych działów majątku miejskiego, zarząd miasta deleguje od czasu do czasu swych przedstawicieli, którzy zapoznawają się z wszelkimi urządzeniami miejskimi po za granicami kraju, a niekiedy i w zachodnich dzielnicach państwa.

W dniu wczorajszym wysłano również delegację w osobach wiceprez. Rapskiego, naczelnika wydziału przedsiębiorstw inż. Brzozowskiego oraz inż. Berlinera, która ma za zadanie zapoznanie się z urządzeniami przedsiębiorstw miejskich w Poznaniu i Katowicach.

Zaczerpnięte wzory wyzyskane zostaną w kierunku poczynienia szeregu ulepszeń w gospodarce miejskiej. (—)s

WCHOLEKINAZAN
NIEMOJE WIKIEGO
 LEZY
 KAMIEŃ ZŁOCIOWE CHOROBY WATROBY ARTRETYZM
 HINNE-CHOROBY-NATLE ZŁEZ-PRZE-MIANY-MA-TERCJI-III

NOVYI WAT SWARIZAWA TEL. 504-96

**LEKARZ-DENTYSTA
S. RAKISZSKI
powrócił**

Zielona 6, telefon 53-52.

trzymała poufne informacje o miejscu pobytu Wagenbichlera. Tym razem pomysłowy oszust nie zdołał się już wykryć. Został on aresztowany i osadzony w więzieniu do dyspozycji władz sądowo-policyjnych.

Jak ustalono, Wagenbichler większą część towarów nabytych w różnych firmach zdażył już sprzedać, pozostałe zaś ukrył w spółdzielni „Odzieżówka“ przy ulicy 6 Sierpnia 1.

—d.—



WRZESIEŃ

12

Sroda

Dziś: Imienia NMP.
Jutro: Eugenii P. Filipa M.

Wschód słońca o g. 5.04
Zachód słońca o g. 6.00
Wschód ks. o g. 2.29
Zachód ks. o g. 5.55
Długość dnia: 13.26
Ubyło dnia: 4.09

Zadania włóknarzy.

Pismo związku „Praca” do przemysłowców.

Wczoraj związek włókienniczy „Praca” wystosował do związków przemysłowców pismo następującej treści:

„Niniejszem wyświadamy obowiązującą w przemyśle włókienniczym umowę i jednocześnie zgłaszamy żądania o podwyższenie obecnych plac taryfowych o 20 procent.

Niezależnie od żądań podwyżki plac, zgłaszamy żądania:

- 1) skasowania pracy na 3, 4, 6 i więcej krosnach,
- 2) cofnięcia bezprawnych tabeli kar, nakładanych na robotników w fabrykach
- 3) przywrócenia normy wrzecon w przedsiębiorstwach do norm zawartych w taryfie z roku 1923,
- 4) stosowania pełnej zapłaty za postoje wynikające nie z winy robotnika,
- 5) uznania delegatów związkowych w fabrykach.

Jako termin ostateczny zwołania wspólnej konferencji ustalamy dzień 27 b. m. b.

Klasowcy idą sami.

Nie będą porozumiewać się z innymi związkami.

Związek klasowy, po wypowiedzeniu umowy, rozpoczął w bieżącym tygodniu urzędowanie masowych wieców, celem przygotowania robotników do akcji i wysondowania zarazem opinii wśród mas, odnośnie do poczynań zarządu związku.

Wiece te odbywać się będą w ciągu bieżącego i przyszłego tygodnia, do środy, dnia 19 b. m., w którym to dniu nastąpi zebranie delegatów fabrycznych i relacja.

Wobec wypowiedzenia w dniu wczorajszym umowy również przez związki polskie „Praca”, zwróciliśmy się do związku klasowego z zapytaniem, czy nastąpi skoordynowanie akcji i porozumienie się wszystkich związków dla stworzenia jednolitego frontu. Sekretarz związku, p. Walczak, kategorycznie zaprzeczył, oświadczając, iż nie ma mowy o jakimkolwiek porozumieniu.

Związek klasowy wystąpił tym razem samorzutnie i w akcji swej eliminuje zupełnie współdziałanie pozostałych związków, z którymi, bez względu na sytuację, komunikować się wogóle nie będzie.

Decyzja ta wywołana została stanowiskiem, jakie zajęły związki robotnicze podczas ostatniej akcji ekonomicznej. (—)s

Ojcowie miasta

wznowią obrady 20-go września.

Dowiadujemy się, iż termin pierwszego plenarnego posiedzenia rady miejskiej został już przez prezydium rady ustalony. Odbędzie się ono w czwartek przyszłego tygodnia, dn. 20 września.

Na posiedzeniu tem rozpatrywany będzie szereg spraw, jakie nagromadziły się w tece w ciągu ferii letnich, między innymi zaś, co niewątpliwie zainteresuje szerokie rzesze obywateli naszego miasta, obszernie dyskutowana będzie sprawa planu konwersji pożyczek miejskich.

Dowiadujemy się również, że na wniosek magistratu, plenum rady uchwaliło ma protest przeciwko dotychczasowemu brzmieniu ustawy przemysłowej, utrzymującemu średniowieczną instytucję cechów. (—)s

TYDZIEŃ DZIECKA

rozpoczyna się w całej Polsce w niedzielę.
Dziesięcioro przykazań, obowiązujących w stosunku do dziecka.

Opieka nad dzieckiem nie jest u nas dostateczna. Stan rzeczy poprawił się wprawdzie w ostatnich latach, nadal jednak przedstawia się bardzo mizernie. Podczas gdy społeczeństwa zachodniej Europy posunęły się w dziedzinie opieki nad dzieckiem daleko naprzód, u nas panuje obojętność i oschłość. Ogół społeczeństwa wykazuje małe zainteresowanie sprawami dziecka.

Tłumaczy się to nie złą wolą, lecz przede wszystkim nieznaną przyczyną prawdziwego stanu rzeczy. Poza specjalistami bowiem mało kto zna przerażające statystyki śmiertelności niemowląt i oślar gruźlicy, mało kto zastanawia się nad przyczynami przestępczości wśród nieletnich, a zaledwie nieliczni wnikają w tragiczny los dziecka opuszczonego, zaniedbanego i bezdomnego, lub zmuszonego do przedwczesnej pracy zarobkowej.

Ażby więc usławić ogół, w nie-

dziele rozpoczyna się we wszystkich miastach, a więc i w Łodzi.

„Tydzień dziecka”

zorganizowany przez grono działaczy społecznych.

„Tydzień dziecka”, zorganizowany w Polsce poraz pierwszy, wykaże nam co już w tym kierunku zrobiono, a co pozostaje do wykonania. Odbędzie się pod hasłem wypełnienia

10 przykazań

sformułowanych w deklaracji praw dziecka, uchwalonej na międzynarodowym zjeździe opieki nad dzieckiem w Genewie, w ubiegłym roku.

Owe 10 przykazań, będące najszczytniejszymi hasłami społeczeństw, brzmią następująco:

- 1) Każde dziecko winno mieć zabezpieczony normalny rozwój fizyczny i duchowy;
- 2) dziecko głodne winno być nakarmione;
- 3) dziecko chore — pielęgnowane;

4) dziecko wykołajone — zwrócone na właściwą drogę;

5) dziecko upośledzone — otoczone opieką;

6) dziecko sierota i opuszczone — przygarnięte i wspomagane;

7) dziecko w czasie klęski ogólnej — przed innymi pomoc otrzymać winno;

8) każde przycko winno być przygotowane do zarobkowania;

9) musi też być zabezpieczone przed wszelkim wyzyskiem;

10) winno być wychowywane w tem przekonaniu, że obowiązkiem jego jest oddać najlepsze swe dążenia i pracę na usługi współbraci.

Wszystkie szkoły, związki zawodowe, instytucje społeczne będą miały za zadanie urządzenie tego radosnego dnia dziecka, jego święta, w którym ma ono odczuć, że w jakichkolwiek warunkach się znajduje, znajdzie u swego społeczeństwa

pomoc, serdeczne współczucie i pewną sumę beztrudnego szczęścia,

należną każdej ludzkiej istocie, a dziecku przede wszystkim.

Odbędzie się więc pochody, przedstawienia teatralne, wspólne zabawy na świeżem powietrzu i t. p.

W ciągu całego tygodnia nadto rozwinęta zostanie jaknajruchliwsza propaganda w kierunku uświadomienia ogółu, a tem samem umożliwić o-toczenia zaniedbanych dzieci opieką i dania im korzystnych warunków dla zdrowego rozwoju fizycznego i duchowego.

„Tydzień dziecka”, w co wierzymy, odbije się szerokim echem wśród społeczeństwa, znajdzie w nim niewątpliwie żywy oddźwięk i wywoła zainteresowanie sprawami dzieci. Przypominajmy bowiem o maksymie, że „taka przyszłość społeczeństwa, jakie jej mło dzieży chowanie”. S.

Rocznik 1910.

Kto ma się zgłosić dziś i jutro.

W dniu dzisiejszym winni stawić się dla rejestracji w biurze wojskowo-policynem (Piotrkowska 212) mężczyźni rocznika 1910 zamieszkali w obrębie 3-go komisariatu policji o nazwiskach na litery L. Ł. M. N. O. oraz zamieszkali w obrębie 9-go komisariatu policji o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. F. G. H. Ch. I. J. K. L.

Jutro winni stawić się zamieszkali w obrębie 3-go komisariatu policji o nazwiskach na litery P. R. oraz zamieszkali w obrębie 9-go komisariatu o nazwiskach na litery Ł. M. N. O. P. R. S. T. U. W. Z. Ż. b.

Radni jadą do Szwajcarii

celem przekonania się naocznie o wartości akcji Electroanlagen.

Zarząd elektrowni łódzkiej zwrócił się do magistratu z propozycją zamiany zakupionych w swoim czasie od komisji reperacyjnej w Paryżu akcji „tow. elektrycznego 1886 roku” na akcje nowopowstałego towarzystwa „Electroanlagen” w Bazylei.

Dla omówienia tej sprawy zwołana została konferencja w magistracie pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Ra-palskiego przy udziale przedstawicieli poszczególnych frakcji radzieckich pp. Szwanckowskiego, Bialera, Lichtenszteina, Holenderskiego, prezesa rady inż. Holcgrebera, radnego Hartmana, radnego Kempnera, radcy Tujakowskiego i inż. Brzozowskiego.

Zreferował sprawę adw. Kempner, który nawiązując do propozycji elektrowni łódzkiej, zalecił jaknajwiększą ostrożność, gdyż dotychczas miasto na interesach z elektrownią źle wychodziło.

Radny Bialer wskazywał, że nie można oddawać akcji „tow. 86 roku”, które na giełdzie nie są notowane i

trudno wobec tego ustalić ich wartość, a magistrat podczas targowania się z elektrownią mógłby tylko mówić „więcej”, nie wiedząc ile w rzeczywistości akcje te są warte. Co się tyczy proponowanych w zamian akcji tow. „Electroanlagen”, to jest to nowe towarzystwo, kurs giełdowy tych akcji może być sztucznie wyśrubowany i to w dodatku gdzieś daleko, bo w Szwajcarii.

Radca Tujakowski uważał, że transakcja byłaby dla magistratu korzystna, a radny Hartman wyjaśniał tę sprawę z punktu widzenia prawnego i stosunek magistratu do „tow. 86 roku”, jak również stosunek prawny wydzielonej części z majątku „tow. 86 roku” łódzkiej elektrowni i w konkluzji uważał iż należy ze sprawą tą zapoznać się na miejscu w Szwajcarii.

Po przemówieniu wiceprezydenta Rapalskiego postanowiono, iż z ramienia miasta wyjadą do Bazylei w powyższej sprawie wiceprezydent Wielński, radny Bialer i adw. Kempner. (b).

Bezrobotni podpisywali weksle

otrzymując „za fatygę” po kilka złotych.

Władze policyjne wykryły oszukiwacza spółkę, która operowała na terenie Łodzi. Dwaj dość znani kupcy Chaim Chil Łask (Kilińskiego 16) i jego krewny, Moszek Aron Łask, właściciel sklepu w Poznaniu przy ulicy Ślusarskiej 2 dokonywali przez dłuższy czas następujących operacji:

Moszek Łask zwracał się z Poznania do bezrobotnych i płacił im po kilka złotych za podpis na wekslu. Bezrobotni, chętnie godzili się na podobne transakcje, gdyż Łask twierdził, że pod pis złożony na wekslu do niczego ich nie obowiązuje. Za weksle, które w ten sposób uzyskiwali oszuści, kupowali oni towary w łódzkich firmach.

Kupcy łódzcy, mając zaufanie do Łasków, nie kwestjonowali otrzymywanych weksli, które zresztą były zaopatrzone nie tylko w podpisy, ale i w stemple, nielstniejących, fikcyjnych firm.

Dopiero ostatnio, gdy owe weksle poszły do protestu, wszystko się wyjaśniło.

Jak ustalono, bezrobotni pracownicy i robotnicy poznańscy, figurujący na wekslach, nie wiedzieli nawet, na jakie sumy zostały owe weksle wystawione, gdyż podpisywali je in blanko.

Władze policyjne w wyniku przeprowadzonego dochodzenia aresztowały Chaima Łaska, którego osadzono w

więzieniu. W urzędzie śledczym odbywa się obecnie rejestracja poszkodowanych kupców łódzkich. Straty, poniesione przez nich są bardzo znaczne. —das—

CASINO

Na tle wspaniałej architektury wiecznego Rzymu snuje swój słoneczny, pełen czaru i wiosnianej pogody romans dziewczę z ulicy

„GAŁGANEK”

Według słynnej sztuki teatralnej Niccodemi'ego

W rolach głównych pałająca przepyszny blaskiem na firmamencie filmowym uroczą

i czarującą gwiazdą — CARMEN BONI

oraz niezwykle męskiej urody amant następcy R. VALENTINA

Lirio Paraneli i światowej sławy Hans Junkerman.

JUTRZEJSZA PREMERA!

Dnia 10 b. m. zmarł w Karlsbadzie

B. P.

inż. Dawid Lande

Wiceprezes naszego Zarządu.

Zmarły jako gorliwy Towarzysz pracy cały oddawał się sprawom naszego Towarzystwa i był nam szczerym przyjacielem.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego
GRAND-HOTEL w ŁODZI.

Dnia 10 b. m. rozstał się z tym światem

B. P.

inż. DAWID LANDE

Wiceprezes Tow. Akc. „Grand-Hotel“ w Łodzi.

Zmarły zjednął sobie szacunek wszystkich swoich podwładnych.

Wspomnienia po nim zawsze zachowamy we wdzięcznej pamięci.

Dyrekcja i Personel
Tow. Akc. GRAND-HOTEL w Łodzi.

Dnia 10 b. m. po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł w Karlsbadzie

b. p. DAWID LANDE

ARCHITEKT.

O strasznym tym ciosie zawiadamiają zrozpaczeni

Zona, dzieci i rodzina.

O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Bójka podczas licytacji.

Była wzywana policja i pogotowie

Krwawa awantura wynikła w dniu wczorajszym w 5-tym oddziale urzędu skarbowego przy Alejach Kościuszki 89

W czasie przeprowadzania licytacji posprzeczano się ze sobą kilku robotników. Rozpoczęła się bójka na pięści, która zmusiła wreszcie urzędników Izby skarbowej do wezwania policji. Nad biegły posterunkowy dał kilka strzałów w górę i wówczas dopiero powaśnieni uspokoiili się.

Dwaj z pośród zapaśników, 34-letni Wiktor Ekert, kupiec, zamieszkały przy Alejach Kościuszki 89, i 58-letni Piotr Macieszyński (Piastowa 13) doznali poważniejszych obrażeń cielesnych.

Wezwane pogotowie rannych odwiozło do domu.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 11 września r. b.

b. p. Helena Poncz

ur. Tenenbaum,

przeżywszy lat 68.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w środę, dnia 12 b. m. o godz. 2 po poł., z domu żałoby przy ul. 6-go Sierpnia 2, o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym smutku

Dzieci i Rodzina.

Kondolencja magistratu z powodu zgonu Kazimierza Kamińskiego.

W dniu 10 b. m. z powodu zgonu wielkiego artysty dramatycznego, Kazimierza Kamińskiego, wysłał magistrat do związku artystów w Warszawie oraz do teatru Narodowego w Warszawie jednobrzdzące depesze następującej treści:

„Z powodu zgonu Kazimierza Kamińskiego, znakomitego artysty scen polskich, wyraży żalu i współczucia zasyła magistrat m. Łodzi. Wiceprezydent dr. E. Wiciński.“

Dzisiaj w nocy, dyżuruje apteki: N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Ceglana 12), Gorfina (Wschodnia 54), J. Kopyrowskiego (ul. Nowomiejska 15). (b)

Trzej zdemoralizowani młodzieńcy

zasiedli na ławie oskarżonych za potworne zabójstwo, w celach rabunkowych.

Dancingi, knajpy, prostytutki sprowadziły chłopców na bezdroża.

W dniu 1 marca b. r. łódzkie władze policyjne zostały zaalarmowane zagadką zbrodnią. W składzie win i wódek przy ulicy Lutomierskiej 35 został zamordowany jeden z współwłaścicieli, Czesław Chmurski.

O godzinie 10-ej rano Chmurskiego widziano jeszcze przed sklepem. W godzinę później jego matka, która przyniosła mu śniadanie, zastała drzwi sklepu zamknięte. Na usilne kołatanie nikt nie odpowiadał. Chmurska, tknięta złym przeczuciem, wezwała policję, która wyważyła drzwi.

W sklepie przy oknie znaleziono zwłoki Chmurskiego. Zamordowano go kilku uderzeniami siękiery.

W przyległym pokoju, jak i w sklepie, panował wzorowy porządek i nic nie wskazywało na to, że Chmurski stoczył walkę ze zbrodniarzem, lub zbrodniarzami.

W szufladzie leżały nietknięte 132 złote i znaczki pocztowe, nie brakowały również trunki.

Ślady krwi na dywaniku przed łóżkiem świadczyły o tem, że musiano Chmurskiego zamordować w pokoju przyległym do sklepu. Zbrodniarze przenieśli trupa i umieścili go pod oknem, by nikt z ulicy nie mógł zauważyć zwłok.

Na ławie oskarżonych.

Władze policyjne prowadziły w sprawie tego tajemniczego morderstwa długotrwałe dochodzenie. W rezultacie aresztowano trzech młodzieńców: 17-letniego Czesława Kacprzaka, 20-letniego Piotra Pawelusa i 19-letniego Andrzeja Pawelusa, którzy wczoraj zasiedli na ławie oskarżonych sądu okręgowego, który tę sprawę rozważał pod przewodnictwem wiceprezesa sądu, Witkowskiego, w asyście sędziów Wileckiego i Janiszewskiego.

Oskarżał prokurator Żabiński. Oskarżonych bronią adwokaci Kobyliański i dr. Chomier.

Sensacyjny proces wzbudził w mieście znaczne zainteresowanie. Sala sądowa od samego rana była już natłoczona publicznością.

Oskarżenia, sprowadzeni z więzienia, zachowują zupełny spokój i uśmiechają się do kolegów,

którzy obserwują ich z krzeseł dla publiczności.

O godzinie 10-ej rano wiceprezes sądu, B. Witkowski, przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia, z którego podajemy najciekawsze momenty, które służyły policji za podstawę w prowadzeniu dochodzenia.

Młodociany zabójca.

Zamordowany, Czesław Chmurski, w końcu lutego 1927 roku otrzymał koncesję na handel win i wódek oraz wyrobów tytoniowych. Wszedł wówczas w porozumienie z Józefem Kacprzakiem i zawarł z nim spółkę, zawarowaną aktem rejestralnym.

Kacprzak, który był urzędnikiem elektrowni, mało się interesował sklepem, który prowadził sam Chmurski. Niekiedy tylko polecał swemu 17-letniemu synowi, Czesławowi, uczniowi 6-go oddziału szkoły powszechnej, by dowiadywał się u spółnika, jak prosperuje interes. Młodzieniec ten jednakże, bez wiedzy ojca,

całymi godzinami przesładywał w sklepie.

Mając dostęp do kasy, kradł początkowo drobniejsze sumy, a później nawet po kilkaset złotych.

Chmurski zażądał wówczas od Kacprzaka, by zabronił synowi przychodzić do sklepu, co też ten mu przyrzekł.

W kilka miesięcy później młody Kacprzak rozpoczął praktykę w zakładzie elektrotechnicznym Drutowskiego i Maca przy ulicy Piotrkowskiej 225. Pozostał bowiem na drugi rok w 6-tym od-

ziale szkoły powszechnej i kategorycznie oświadczył rodzicom, że ma dość nauki.

Właściciele zakładu elektrotechnicznego nie byli z niego zadowoleni. Był bowiem leniwy, krnąbrny i zarzucał.

W tym czasie młodzieniec zaprzyjaźnił się z braćmi Pawelusami. Zapraszał ich do składu win, gdzie w czasie nieobecności Chmurskiego

częstował ich trunkami i papierosami. Młody Kacprzak miał zawsze pieniądze i chętnie płacił za kolegów w kinematografach, restauracjach i w spelunkach sprzedającej miłości.

W styczniu 1928 roku Kacprzak oświadczył rodzicom, że zapisał się na wieczorowe kursa dokształcające. Policja ustaliła jednak, że uczęszczał wieczorami nie na kursa, ale

do szkoły tańców Rybowskiego. Okazało się nawet, iż płacił za naukę w szkole tańców za dwóch swoich kolegów.

W dniu benefisu, który „mistrz Rybowski” urządził z okazji zakończenia kursu, Kacprzak przyniósł wódkę i likiery i

urządził dla wszystkich przyjęcie. Policji udało się ustalić, że w dzień przed morderstwem młody Kacprzak zgłosił się do Chmurskiego, prosząc go o pożyczkę 20 złotych. Gdy mu Chmurski odmówił, młodzieniec zagroził mu zemstą.

Na zasadzie całego szeregu poszlak władze wreszcie aresztowały młodzieńca, jako

podejrzanego o zabójstwo. W urzędzie śledczym, wobec kilku wyższych funkcjonariuszy policyjnych, między innymi nadkomisarza Weyera, z płaczem

przyznał się on do dokonania morderstwa.

— Przyszedłem do sklepu w dniu 1 marca o 10 rano, — zeznawał — zapytałem Chmurskiego, czy teraz może mi pożyczyć 20 złotych. Chmurski znów mi odmówił i zaczął mnie wypytywać, jak mi się powodzi w zakładzie elektrotechnicznym.

W czasie tej rozmowy spojrziałem do przyległego pokoju i zauważyłem siekiere. Gdy późnej Chmurski stanął przy oknie, odwrócony do mnie tyłem, pochwyliłem siekiere i uderzyłem go nią w głowę.

Chmurski upadł na podłogę, zalewając się krwią. Zadałem jeszcze kilka ciosów, bo krzyczał. Trupa położyłem przy oknie, by z ulicy nikt go nie zauważył i potem zaraz uciekłem.

Jego wspólnicy.

W czasie dodatkowych zeznań aresztowany oświadczył, że klucz od skle-

pu, który zabrał ze sobą, ukrył w polu za szpitalem św. Józefa przy ulicy DREWNOWSKIEJ. Klucz ten policja odnalazła na wskazanym miejscu. Znaleziono również w mieszkaniu Chmurskiego

zakrwawioną ścierkę, którą aresztowany, jak sam zeznał, wycierał sobie ręce.

W czasie następnego przesłuchiwania w urzędzie śledczym Kacprzak złożył dalsze rewelacyjne zeznania. Oświadczył on mianowicie, że zbrodni dokonał

wspólnie z braćmi Pawelusami, którzy namówili go, by obrabował Chmurskiego.

Aresztowany szczegółowo opowiadał jak mu koledzy pomagali w morderstwie. Piotr Pawelus zabrał Chmurskiemu portfel, w którym znajdowało się 600 złotych i 100 złotych dał Kacprzakowi.

Na skutek tych dodatkowych zeznań obaj Pawelusowie zostali aresztowani. Nie przyznali się oni do winy i twierdzili kategorycznie, że

nie współdziałali w zbrodni.

W czasie rewizji dokonanej w ich mieszkaniu stwierdzono, iż na spodniach i pantoflach obu młodzieńców zostały wywabione

krwawe plamy. Młodzieńcy nie mogli wytłumaczyć policji, dlaczego ich ubrania były zaplamione krwią. Osadzono więc ich w więzieniu.

Harde odpowiedzi.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do badania oskarżonych. Kacprzak podnosi się z ławki i odpowiada sądowi z wielkim tupetem.

Przewodniczący: Czy oskarżony przyznaje się do winy?

Oskarżony: Nie. Nie zabiłem Chmurskiego.

Przew.: A dlaczego w policji przyznał się do winy?

Oskr.: Bo mnie bili i kazali tak mówić.

Przew.: Czy oskarżony przychodził do sklepu?

Oskr.: Przychodziłem. Pomagałem Chmurskiemu.

Przew.: Czy oskarżony miał dostęp do kasy?

Oskr.: Tak.

Przew.: Czy brał pieniądze z kasy?

Oskr.: Tak.

Przew.: A co oskarżony robił z pieniędzmi?

Oskr.: Chodziłem do kin i do restauracji.

Przew.: A do prostytutek?

Oskr.: Też.

Przew.: Czy oskarżony pił wódkę?

Oskr.: Tak.

Przew.: A gdzie oskarżony pił?

Oskr.: W knajpach, w bramie, na ulicy, w parkach.

Przew.: Dokąd oskarżonego zaprowadzono po aresztowaniu?

Oskr.: Do urzędu śledczego.

Przew.: A gdzie jest urząd śledczy?

Oskr.: O takie głupstwo mnie pan sędzia pyta? Ja wszystko wiem.

Przew.: To ty wszystko wiesz, no no....

17-letni chłopiec spogląda hardo na salę. Gdy sąd przystępuje do przesłuchiwania następnego oskarżonego, Kacprzak uśmiecha się do kolegów.

Nie przyznają się.

Zeznaje 21-letni Piotr Pawelus, z zawodu krawiec, który jednakże pracował w charakterze malarza pokojowego.

Nie przyznaje się on do winy. Odpowiada on, że był w Kacprzakiem na sali tańca Rybowskiego, chodził z nim do restauracji i do prostytutek.

Przewodniczący: Czy oskarżony często widywał Kacprzaka w stanie nietrzeźwym?

Oskr.: Tak.

Trzeci oskarżony, 19-letni Andrzej Pawelus, również nie przyznaje się do winy, i twierdzi, że nie współdziałał w zbrodni.

Przew.: Co oskarżony robił z pieniędzmi, które zarabiał?

Oskr.: Chodziłem na salę, do kina, do kobiet...

Przew.: Czy oskarżony pił z Kacprzakiem?

Oskr.: Tak.

Przew.: Czy dużo płaciście prostytutkom?

Oskr.: Złoty pięćdziesiąt.

Przew.: Czy oskarżony był w sklepie Chmurskiego?

Oskr.: Raz tam byłem i piłem słodką wódkę.

Świadkowie.

Po zbadaniu oskarżonych zeznają świadkowie.

Świadek nadkomisarz Weyer opowiada sądowi, że Kacprzak w obecności jego i aspirantów Klimka i Szapiela

przyznał się do zbrodni i szczegółowo określił okoliczności morderstwa oraz wskazał, gdzie się znajduje wszystkie dowody rzeczowe. Przy następnym przesłuchaniu podał współników.

Zeznania asp. Szapiela zgadzają się z zeznaniami nadkom. Weyera.

Przewodniczący: Czy świadkowi wiadomo, że zamordowany miał w ustach gazetę?

Świadek: Wiadomo. Czy jednak Kacprzak mówił o tem w czasie, gdy go przesłuchiowano w urzędzie śledczym, tego nie pamiętam.

Świadek asp. Klimek opowiada sądowi, że Kacprzak przyznał się również do dokonania zbrodni swemu ojcu, który go odwiedził w urzędzie śledczym.

— Czyś ty go zamordował? — spytał go wówczas ojciec.

— Tak. Koledzy mnie namówili.

Po spowiedzi przed ojcem młodzieniec zalał się gorzkimi łzami. Ojciec również nie mógł zachować spokoju i wybuchnął płaczem.

Następni świadkowie, Ludwika Chmurska, matka zamordowanego, robotnica, Stanisława Ciepłucha i inni nie wnoszą do sprawy żadnych ciekawych momentów i opowiadają jedynie bądź o interesach zabitego, bądź też o okolicznościach, w jakich go znaleziono w sklepie.

W dniu dzisiejszym sąd zbada jeszcze kilkunastu pozostałych świadków, poczem zabierze głos prokurator i obrona.

Wyrok w tym sensacyjnym procesie jest spodziewany w dniu dzisiejszym.

Krakowskie żółwie noszą nazwę pospiesznych pociągów.

Niestety, dochodzimy do przekonania, że rozkłady jazdy kolei państwowych istnieją tylko na papierze.

Nie odnosi się to do wszystkich dyrekcyj kolejowych, ale napewno dotyczy dyrekcyj krakowskiej.

Pociągi pospieszne z Krakowa, na które kupuje się przecież po podwyższeniu taryf za dość słoną cenę biletu, przychodzą do Łodzi i Warszawy z tak znacznym opóźnieniem, że nie tylko nie może tu być mowy o pośpiechu, ale na-

wet najzwyczajniejszy pociąg osobowy, idący regularnie, przyszedłby prędzej, niż te osławione „krakowskie kurjery”.

Publiczność narażona przez to spóźnianie na liczne i dotkliwie straty, zwraca uwagę p. ministra na papierowość dyrekcyj krakowskiej, gdzie na papierze, w druku wszystko ślicznie wygląda, ale z rzeczywistością zupełnie się nie zgadza.

Trzeba temu śpiesznie zaradzić.

Zarząd Łódzki Żyd Tow Opieki nad Starcami (Dom Starców fund. małż. Konstaliów) wyraża najserdeczniejsze życzenia swemu Prezesowi p. B. A. Glikmanowi oraz Jego Szan. Małżonce z okazji zaślubin ich córki

panny Dr. Zofii Glikmanówny z panem Dr. Feliksem Turynem



TEATR MIEJSKI. OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „KSIĘŻNICZKI TURANDOT“.

Dzisiaj, w środę, jutro, w czwartek, oraz w niedzielę po południu o godz. 3 m. 30 dane będą ostatnie powtórzenia z przepięknym wystawieniem komedji-baśni E. Zegadłowicza „Księżniczka Turandot“.

Ceny popularne. W piątek przedstawienie zawieszono z powodu próby generalnej.

„DZIEJE GRZECHU“.

W sobotę premiera przeróbki scenicznej L. S. Schillera ze słynnej powieści Stefana Żeromskiego „Dzieje grzechu“.

Całkowicie nowa, wyśsej uproszczona oprawa dekoracyjna dla 33-ech obrazów widowiska szychyja pracownie pod kierunkiem i według wzorów Konstantego Mackiewicz. Reżyseruje J. Bonecki.

Role Ewy odgrywa H. Skrzydłowska, Pochronia — Artur Socha, hr. Szczerbica — Aleksander Zabozniński, Piłze-Splawskiego — Michał Melina.

TEATR KAMERALNY.

W piątek pierwsze przedstawienie drugiego sezonu w odnowionym teatrze przy ulicy Traugutta 1 (Grand-Hotel).

Dana będzie, jak wiadomo, komedia satyryczna w 3 aktach z prologiem Jerzego Szaniawskiego „Papierowy kochanek“, w którym zaprezentuje się publiczności łódzkiej szereg świeżo zaangażowanych sił zespołu teatru miejskiego: Maria Wiercińska, Jan Hajduga, Marjan Lemk, Stefan Michalak, Jacek Woszczerowicz.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj codziennie grana będzie w dalszym ciągu piękna sztuka historyczna w 3-oh aktach według powieści Gasiorowskiego „General Borm“, która dzięki swym walorom artystycznym, uwagą publicznosci doskonała gra całego zespołu i efektywna wystawa zapewnią sobie długie powodzenie.

Z TEATRU „ARARAT“.

Dzisiaj i codziennie powtórzenie programu p. t. Hotel „Terkalja“, o którym cała prasa tak entuzjastycznie się wyraża.

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO H. KJENSKIEJ W ŁODZI (Traugutta 9).

Konservatorium muz. H. Kjenkiej jest w wykazie szkół prywatnych, w których nauka uprawnia do zwrotu wpisów szkolnych za dzieci funkcyjnarzuszów państwowych i wojska z powołaniem na punkt i ekólnika p. prezesa rady ministrów z dn. 4 września 1925 r. (Nr. 95-14604).

RADJOPROGRAM

ŚRODA, 12-go WRZEŚNIA. 13.00—13.10 — Sygnal czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 16.30—16.45 — Komunikat harcowski. 17.00—17.25 — Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa. 17.25—17.30 — Skrzynka pocztowa — korespondencje bieżąca omówi dr. Marian Stepowski. 18.00—19.00 — Audycja literacka. Transmisja z Wilna. 19.00—19.20 — Rozmówca. 19.30—19.55 — Odezy: p. t. „Nad Troickim jeziorem“ (Dział „Krajoznawstwo“) wygłosi prof. Aleksander Patkowski. 19.55—20.05 — Komunikat rolniczy oraz komunikat Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce. 20.05—20.30 — Nadprogram, komunikaty. 20.30 — koncert wieczorny, poświęcony muzyce szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa Orzmińskiego, Stanisława Argasińska (soprano) i prof. Ludwik Urstele (akompaniament). W programie: „Messa Polona“ w języku francuskim. Część I: a) Gustav Doret; b) „La Pte des Vignerons“; c) Marsz solennie. 2. Chant: des Vanniers, 3. Chanson du bleu; 4. Les Lances Faucheurs et l'ancens; 5. Chanson du Chevrier; 6. Baehana — wykonana orkiestra. 2 Arthur Honegger: a) L'automne; b) Les eleches — odśpiewa p. St. Argasińska. Część II: a) 2. a) Othmar Schoeck: Serenade, op. 1. b) G. Doret: Le printemps — wykonana orkiestra. 4) a) E. Jaques Dalcroze: Les bles; b) Volkmar Andreae: 1. „Niergend ein Sonnenschein“; b) Der Bevorzugte — odśpiewa p. St. Argasińska. 5. Ed. Hauser: Poipourri na temat sławnych pieśni i marszów — wykonana orkiestra. 22.00—22.05 — Sygnal czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.). 22.20—22.30 — Komunikaty: polityczny, sportowy, nadprogram.

Pełna tabela wygranych piątego dnia ciągnięcia 17-tej loterii państwowej.

Table with lottery results for the 5th drawing of the 17th national lottery. It lists winning numbers in various denominations (Zł. 5.000, 3.000, 2.000, 1.000, 500) and lists of winning numbers for different prize classes (I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X).

„Dzieje Grzechu“

nie zawierają nic—realistycznie—brutalnego i niemoralnego.

Rozmowa z dyr. Teatru Miejskiego, p. B. Gorceżyńskim.

W najbliższych dniach wystawia teatr miejski „Dzieje grzechu“ Żeromskiego w znanej przeróbce scenicznej L. S. Schillera. Zapowiedź ta wywołała wśród naszych teatromanów żywe zainteresowanie. Znalazły się jednak głosy kilku kołtunów i durniów, wyrażające wątpliwość, czy słusznie postępuje dyrekcja, umieszczając na afiszu sztukę, która wywołała przed dwoma laty tyle hałasu i polemik w prasie warszawskiej, szczególnie stęchłej w atmosferze dalszyczyzny.

Zwróciliśmy się więc do dyr. Gorceżyńskiego, by wyjaśnił nam swoje stanowisko w tej sprawie. Dyrektor Gorceżyński oświadczył: — Doskonale zdaję sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką na siebie biorę w związku z wystawieniem „Dziejów Grzechu“. Rozważyłem wszystkie argumenty tem pilniej, że stoje na czele teatru subwencjonowanego.

Jako obywatel miasta i kierownik instytucji kulturalnej postarałem się uczynić wszystko, by nie narazić się na zarzut, iż popieram na scenie tendencje „amoralności“.

Wykorzystałem tu doświadczenia, poczynione przez teatr warszawski i sam też na własną rękę złagodziłem bardziej drastyczne momenty akcji. Zachowując w przeróbce scenicznej cały okrutny tragizm życiowy, więcej z kart powieści Żeromskiego, starałem się wyeliminować z interpretacji scenicznej szczegóły, mogące urazić czyli drażnić poczucie moralności.

Tak np. rola Pochronia, — której ujęcie zbyt naturalistyczne wywołało w Warszawie pewne sprzeciw, u nas interpretowane będzie nie w kierunku podkreślenia jaskrawego typu ulicznego, lecz raczej typu urodziwego prostaka, którego uwodzicielskiej męskiej sile nie mogła się oprzeć bohaterka powieści.

Tak samo rola Ewy pozbawiona będzie specjalnie podkreślanych cech wybujałego erotyzmu kobiecego, natomiast postać ta w naszej interpretacji stać się ma symbolem tragicznie sponie wieranej kobiecości.

Słowem starałem się uczynić wszystko, by widzowie ujrżeli na scenie przedewszystkiem wstrząsający dramat „dziejów grzechu“ kobiecego, nie zaś brutalny realizm samego „grzechu“.

Mimo wszystko jednakże, by być w zgodzie ze swoim sumieniem — kończy dyr. Gorceżyński — wydałem polecenie, aby szkolnej młodzieży nie sprzedawano biletów na przedstawienia „Dziejów Grzechu“.

Tyle dyrekcja teatru miejskiego. Na marginesie ewentualnych sporów o rację wystawienia „Dziejów Grzechu“ na naszej scenie, nie od rzeczy będzie zanotować na tem miejscu, iż to samo opracowanie L. S. Schillera słynnej powieści Żeromskiego figuruje na sezon 1928/29 w repertuarze teatru Narodowego w Pradze Czeskiej, a także, iż jedna z najpoważniejszych agencji teatralnych niemieckich zwróciła się o to samo do autora przeróbki. Z.

Zawiadomienie.

W czwartym dniu ciągnięcia V kl. padła wygrana zł. 15.000 na nr. 40.533 sprzedany w Szczęśliwym Kantorze Loteryjnym Łódź-Narutowicza 31 F. Brajtsztajn, Telefon 42-47

Jest to pierwsza wygrana, która padła w obecnym ciągnięciu V kl. na Łódź. Nieznaczną ilość losów V-iej kl. jest jeszcze także do nabycia.

Dr. med. Aleksander Margolis Piotrkowska 81, tel. 12-81 powrócił.

Oszustwa maślane.

Wystrzegajcie się fałszerstw.

Mało kto wie, jakich oszukańczych machinacji dokonywują hurtownicy i detaliczni sprzedawcy masła. Machinacje te odbijają się na zdrowiu konsumentów, łudzonych się, że otrzymują „świeże” masło śmietankowe i osekłowe.

Artykuł ten w ostatnich miesiącach bardzo podrożał. Prawdziwe, niefałszowane masło śmietankowe kosztuje 8 zł. 50 gr., osekłowe zaś 7 zł. i więcej za kg. Są jednak hurtownicy i sprzedawcy rynekowi, łudzonych się, że otrzymują masło śmietankowe po 7 zł. 50 za kg. lub jeszcze taniej, osekłowe zaś za 5.50 do 6.50 za kg.

Należy jednak ostrzec konsumentów przed taniem masłem, albowiem, jak wykazały badania dokonane przez władze, zawiera ono do 75 proc. tłuszczów roślinnych, a tylko 25 proc. masła.

O ile więc konsumenci chcą mieć tańsze masło, mogą sami kupić ćwierć kila masła śmietankowego i trzy ćwierci kg. tłuszczów, a wówczas otrzymają t. zw. masło śmietankowe tańsze, które będzie kosztowało zaledwie kilka złotych.

W tym wypadku konsumenci mieli by jednocześnie pewność, iż „kombinacja maślana” nie zawierałaby żadnych szkodliwych dla zdrowia składników.

Ostatnio władze zarządziły surową kontrolę, która skutecznie zwalcza machinacje oszustów maślanych. Konsumentom ze swojej strony winni jednak pamiętać, że t. zw. tańsze masło jest właściwie droższe i wobec tego nikt nie powinien je nabywać. —d—

KUPIE
Zespół przedziałniczy
bez selfactorów
szerokości 1850 mm. albo 1750 mm.
Oferty sub „M. G.” do admin. Republiki

Janina Kalecka
wznowiła lekcje francuskiego
Kilińskiego 88, tel. 31-77.
LEKARZ-DENTYSTA
R. WOLPERTOWA
Piotrkowska 109
powróciła.

Jefim Zozula.

PREZES AK.

Zmuszono ich do powrotu. Tacy sami ludzie, lecz pewni siebie, zdrowi, silni, wybiegli naprzeciw, strzelali do nich, bili łaskami, pięściami, kamieniami, gryzli, ryczeli potwornie, aż fala spłynęła z powrotem, pozostawiając umarłych i rannych.

A wieczorem odzyskało miasto dawne swe oblicze. Ludzie siedzieli drżący w swych mieszkaniach. W ciasných, zropaczonych, rozgorzałych głowach drgały jeszcze tylko drobne płomyki nadziei.

IV. PROCEDURA BYŁA BARDZO PROSTA.

- Nazywacie się?
- Boss.
- Ile lat?
- Trzydzieści dziewięć.
- Zawód?
- Robiłem papierosy...
- Mówcie prawdę!
- Mówię prawdę. Czternaście lat pracowałem uczciwie, by wyżywić swą rodzinę.
- Gdzie jest wasza rodzina?
- Tutaj. Oto moja żona. Mój syn.
- Doktorze, proszę zbadać rodzinę Bossa.

**Nieprawne uzyskanie kateg. „C”
będzie traktowane jako uchylanie się od służby
wojskowej.**

Doniosłe orzeczenie ogłosił Sąd Najwyższy w sprawie zastosowania art. 92 lub 93 ustawy wojskowej z dnia 23 maja 1924 r. bież. wobec osób uchylających się za pomocą zabiegów oszukańczych od służby wojskowej.

Sąd jest zdania, że dla zastosowania tych artykułów nie jest wymagane stwierdzenie obiektywnej niezdolności do służby wojskowej, a przynajmniej subiektywnego przeświadczenia o tem sprawcy, albowiem nie ma do tego podstawy prawnej. Ustawa wcale nie wymaga, ażeby poborowy za pomocą zabiegów oszukańczych uzyskał lub użył zamierzając kat. „C” t. j. chciałby się zwolnić zupełnie z wojska.

Dowodem tego jest treść art. 101 dawnej ustawy, który przez uchylenie się od służby wojskowej rozumie również uchylenie się od spełnienia obowiązku służby w czasie i w sposób ustawą przewidziany.

Przez uchylenie się od spełnienia obowiązku służby wojskowej w czasie ustawą przewidzianym rozumie się nieprawne uzyskanie odroczeń; przez uchylenie się od spełnienia obowiązku w sposób przewidzianym rozumie się nieprawne uzyskanie tego obowiązku w sprzeczności z przepisem ustawy, który stanowi, że obowiązek powszechnej służby wojskowej powinien być dokonany przez służbę w wojsku stałym, w rezerwie i następnie w pospolitem ruszeniu. Skoro zatem jakiś poborowy

nieprawnie uzyskał możliwość spełnienia obowiązku służby wojskowej od razu w pospolitem ruszeniu, zamiast poprzedniej służby w wojsku stałym i w rezerwie, to tem samem uzyskał nieprawnie zwolnienie od wojska w sensie ustawowym tego pojęcia.

Orzeczenie to posiada doniosłe znaczenie, albowiem, jak władze stwierdziły, niejednokrotnie zauważa się ze strony uchylających się od służby wojskowej poczynanie starań drogą zabiegów oszukańczych celem otrzymania kat. „C”.

Na podstawie tego orzeczenia będzie wydane specjalne zarządzenie do władz celem ścigania winnych przestępstwa.

RADIO-ODBIORNIKI
najwyższej dobroci
POSTLEB
PIOTRKOWSKA 71.

Przechodząc przez ulicę
rozejrzyj się uważnie, unik-
niez kalectwa i śmierci.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w Łodzi położone, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za niezapłacone raty wraz z zaległościami, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godz. 11-ej z rana w Kancelarii Wydziału Hipotecznego m. Łodzi, przy ul. Pomorskiej Nr. 21 przed wyznaczonymi rejentami.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w księgach hipotecznych odpowiednich nieruchomości oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr. hipoteczny nieruchomości.	Przy ulicy	Wadium	Licytacja rozpocznie się od sumy	Przed notariuszem	Dnia
538	Piotrkowskiej	9.720	72.900	B. Lisowskim	9—1—1929 r.

Licytacje powyższe o tyle dokonywane będą, o ile poszukiwane należności do chwili ostatecznego przybicia w dniu licytacji zapłacone nie będą.
Łódź, dnia 3 września 1928 roku.

**Krwawa miłość
posterunkowego.**

**Sądząc, że zabił ukochaną,
postrzelił się śmiertelnie.**

Warszawa, 11 września.

Do hotelu „Wenecja” na Nalewkach nr. 11 weszło wczoraj o godz. 12 w południe dwoje młodych ludzi.

On, 27-letni posterunkowy 6 komisarjatu, Jan Sadoch, i ona 18-letnia Jadwiga Piotrkiewiczówna (Łucka 14) dostali pokój nr. 16. Klucz zgrzytnął w zamku.

Minęły dwie godziny. Biła właśnie druga po poł. gdy w pokoju roległy się dwa strzały.

Po wyważeniu drzwi okazało się, że Sadoch jest śmiertelnie ranny, a przetrzealoną czaszką a dziewczyna z policzkiem silnie krwawiącym, jakkolwiek lekko i niegroźnie drażniętym.

Według dochodzenia policyjnego Sadoch, mąż i ojciec dwojga dzieci kochał się bez pamięci w Piotrkiewiczównie, która miała go kusić i kokiłtować, lecz nie chciała ulec jego erotycznym zapędom.

Do hotelu poszła, by przepędzić parę chwil, porozmawiać ze swym przyjaciелеm. On stał się w pewnej chwili agresywny.

— Broniłam się — zeznała w komisarjacie. — Dobył rewolweru i zmierzyl do mnie. W chwili strzału odtrącałam jego rękę.

Kula przeszła bokiem, ale on widocznie myślał, widząc mnie całą w krwi i zemdłoną, że już nieżywa i strzelił do siebie.

Pogotowie opatrzyło Piotrkiewiczównę na miejscu. Posterunkowego w stanie groźnym przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Podatki we wrześniu.

Izba skarbowa w Łodzi przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu wrześniu b. r. płatne są następujące podatki:

1. Do 15 września wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w miesiącu sierpniu b. r. przez przedsiębiorstwo handlowe I i II kategorii i przemysłu I — V kategorii, prowadzące prawdziwe biegi handlowe.

2. Wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonaniem potrąceniu.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego, oraz kwoty zaległości odroczonej względnie rozłożonych na raty z terminem płatności w miesiącu wrześniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze. (j).

2)

zwłoki. A wy... to zresztą do mnie nie należy. Zdecydujcie wy, kolego!

— W imieniu KDOZ! Celem oczyszczenia życia z nieużytecznych chwastów, egzystencji, tamujących rozwój i postęp, rozkazuję wam, obywatelu Boss i żonie waszej odebrać sobie życie w ciągu 24 godzin. Spokój! Nie krzyćcie! Sanitarjusze, dajcie kobiecie coś uspokajającego. Zawezwać straż! Sami się chyba załatwić nie potrafia. Tak przy najmniej wyglądają.

Następny!

V. PROTOKUŁY SZAREJ SZAFY.
W korytarzu głównego budynku zarządu KDOZ stała szara szafa. Prosta, solidna jak wszystkie szafy. Nie mierząc ani wzdłuż ani w szerz trzech łokci, stała się grobowcem kilkudziesięciu tys. ludzi. Nosila dwa wieżelne napisy: Katalog niepotrzebnych.

Protokulowane charakterystyki. Charakterystyki były lakoniczne i obiektywne. Gdziekolwiek znajdowały się czerwonym ołówkiem podkreślone na marginesie, uwagi Aka, prezesa kolegium.

Oto kilka protokulów:
Niepotrzebny nr. 14623.

Bednarz. Kategoria średnia. Bez zamiłowania do zawodu. Myśli zawsze po linii najmniejszego oporu. Fizycznie zdrowy. Duchowo cierpi na jedną z najprymitywniejszych chorób: trwogę życia. Strach przed wolnością. W dniu

święteczne i w wolnych godzinach ogłusza się alkoholem.

Podczas rewolucji wzbił się energicznie: nosił czerwone szarfy, kupował kartofle i czynił wszystko możliwe z obawy przed głodem. Pysnił się swem proletariackim pochodzeniem. Udziału aktywnego jednak w rewolucji nie brał: bał się. Lubił śmietanę. Bije swoje dzieci. Tempo życia: równomierne, beztróskie. Do 24 godzin.

Niepotrzebny nr. 15201.

Zna osiem języków. Wyraża się w każdym tak górnolotnie, że się aż ziewać chce. Lubi mechanizm guzików od koszuli i zapałniczek. Bardzo pewny siebie. Pewność tę czerpie ze znajomości języków. Wymaga dla siebie uszanowania. Plotkuje. W stosunku do prawdziwego życia obojętny jak wół. Obawia się żebraków. W obcowaniu słodki i ugrzeczniiony, z tchórzostwa. Lubi zabijać muchy i inne owady. Rzadko odczuwa rozkosz. Do 24 godzin.

Niepotrzebna nr. 4536

Z nudów klóci się wrzaskliwie ze służącymi. Potajemnie zjada kozuch z mleka i tłuszcz z rosółu. Czyta głupie, jałowe romanse. Rozwala się po całych dniach na szeslongu. Szczył marzeń: suknia z złotymi rękawami, tak a tak z boku podpięta. Zachcianki kapryśne i płacze bez powodu. Budzi się w nocy i nastawia samowar. Histeryczka. Do 24 godzin. (D. c. n.)

FAŁSZYWY RACHUNEK.

W miarę zbliżania się dnia 1-go października, coraz częściej będziemy musieli się zajmować całokształtem zagadnień, związanych z wypowiedzeniem umowy przez włóknarzy. Zadaniem naszym jest wprowadzenie do dyskusji, którą rozpoczną obie zainteresowane strony, czynnika obiektywności.

Walki pracy z kapitałem są nieuniknione; tem nie mniej wyeliminowane z nich winny być momenty mylnego przedstawiania faktów. Mogą zdarzać się oczywiście omyłki, i stąd wynikające fałszywe wnioski jednej, czy drugiej strony. Naszym zadaniem będzie wykazywanie i prostowanie tych omyłek, które mogą wprowadzać w błąd opinię.

Jedną z pierwszych pomyłek, popełnionych w obecnej akcji zarobkowej był rachunek, przedstawiony przed kilku dniami włókniarzom, w związku „Praca”.

Wyliczono tam, iż zmniejszenie siły nabywczej płac, w porównaniu z r. 1924, wynosi około 68 proc. Biuro związku „Praca” uzasadnia słuszność tego rachunku, kursem franka szwajcarskiego, który w r. 1924 równał się złotemu, a obecnie wynosi ok. 1,72. Dalszym wnioskiem, wysnutym z tej fałszywej przesłanki jest twierdzenie, iż ceny artykułów żywności wzrosły w tym samym stosunku, podczas gdy prace włóknarzy minimalnie bo o 31 proc.

Wywody te zakończone zostały wnioskiem: „iż do zupełnego wyrównania różnicy faktycznych kosztów utrzymania należy się robotnikom 68 proc. podwyżka”.

Cały ten rachunek wymaga korekty, gdyż jest mylny.

Zmniejszenie siły nabywczej płac od sierpnia 1928 r. nie wyniosło 68 proc. Dla wykazania tego musimy trzymać się ogólnie przyjętej podstawy — wysokości kosztów utrzymania.

Od sierpnia 1924 r. wyliczone były one dla Łodzi w następującej wysokości:

sierpień 1924	zł. 5,16
„ 1925	„ 5,58
„ 1926	„ 6,62
„ 1927	„ 7,34
„ 1928	„ 7,55

Biorąc poziom z sierpnia 1924 (zł. 5,16) za podstawę porównania otrzymamy odnośne wskaźniki procentowe:

sierpień 1924	100,0 proc.
„ 1925	108,0 „
„ 1926	128,0 „
„ 1927	142,1 „
„ 1928	146,3 „

W tym to okresie robotnicy otrzymali cztery podwyżki: 5/7 1926 — 12 proc., 14/10 1926 — 5 proc., 25/3 1927 — 8 proc., 6/6 1928 — 6 proc. t. j. w porównaniu z płacami z sierpnia 1924 (=100) płace obecne wynoszą 134,3. Wyrównanie wyniosło więc 34,3 proc., a nie jak „Praca” wylczyła 31 proc.

Jeśli zatem poziom płac, w porównaniu do sierpnia r. 1924 wzrósł o 34,3 proc., a kosztów utrzymania o 46,3 proc. należałoby dla wyrównania tej różnicy podnieść płace okragło o 9 proc. (34,3 + 9 proc. od 34,3 t. j. 12,1 równa się 46,4).

W tych warunkach twierdzenie „Pracy”, iż „wyrównania kosztów utrzymania” należy podwyższyć zarobki o 68 proc. jest dowolnie przyjęta cyfra,

pozbawioną podstaw rachunkowych.

Porównanie zaś wysokości płac z kursem złotego w złocie t. j. franka szwajcarskiego — jak to czyni „Praca” — jest niewłaściwe, wobec umiarkowania się kształtowania poziomu kosztów utrzymania od kursu giełdowego, dawnego złotego parytetowego.

Na tle tych cyfr podwyżka, uzasadniona wzrostem kosztów utrzymania winna wynieść 9 procent.

Domaganie się podwyżki większej, nie może już się odbywać pod hasłem „wyrównania” płac, ale winna przyjąć charakter żądań podwyższenia stopy życiowej włókniarza.

Wyraźne odróżnienie charakteru akcji ma w naszych warunkach znaczenie decydujące. Inne wobec niej zajmie stanowisko rząd i społeczeństwo gdy akcja włóknarzy będzie miała charakter żądań „wyrównania” zarobków, a niżeli gdyby — w obecnym momencie — zmierzała do przeprowadzenia, słusznych skądinąd, postulatów podwyższenia stopy życiowej.

Dlatego też troskliwie należy odróżniać subtelne zresztą różnice w terminologii. Pozatem rachowanie bez omyłek, będzie zapisywane na dobro każdej strony, wykazującej tę zasadniczą zaletę, powiedzmy nawet cnotę.

Dr. LESZEK KIRKIEN.

Tańsze ceny — wyższe koszty. Taką tendencję wykazuje rynek trykotaży.

Zeszłoroczny sezon w wyrobach trykotowych skończył się niezbyt pomyślnie. Trwał bardzo krótko, gdyż rozpoczął się późno bo we wrześniu — a w drugiej połowie grudnia — zaczął się już zastój. Łagodna zima nie sprzyjała zakupom w tej branży.

Nic dziwnego, że hurtownicy zwrócili po sezonie znaczne części swych zapasów fabrykantom. Detaliści nie ponieśli jednak strat, gdyż zakupiony towar rozprzedałi powoli po sezonie. To też w tej branży wypłacalność była niepomyślna: od 10 do 15 procent weksli zostało zaprotostowanych.

Tegoroczny sezon rozpoczął się o całe sześć tygodni wcześniej od zeszłorocznego, bo już w końcu lipca, przyczem hurtownicy poczynili swe zamówienia już w czerwcu. Tendencja mocna utrzymuje się szczególnie na tanie wyroby. Trudno narazie określić ostateczne rozmiary obrotów. Dopiero pierwsze mrozy wyjaśnią sytuację. Naogół przeważają przewidywania optymistyczne, iż zbyt będzie większy niż w ubiegłym sezonie.

Pomyślnie kształtują się zamówienia na szary wiganjowy towar w cenie zł. 9. — do 9,50 za kg. na tzw. „trzechsetki” w cenie 10. — złotych i na nieco lepsze „dwusetki”, do których zalicza się także i lepsze wyroby hurtowników — przemysłowców, nie posiadające ustalonej nazwy w cenie od zł. 11,75 do 12,50 za kg. Szczególnie dobry zbyt mają towary najtańsze zwłaszcza na Kresy i Małopolskę Wschodnią. Kongresówka natomiast zakupuje towary lepsze, o znanych „markach”, tak np. „mako egipskie” Hirszberga i Wilczyńskiego i tzw. „Stückware”. Poznańskie mniej zwraca uwagi na „markę”, bardziej dba o samą jakość towaru.

Ceny wyrobów trykotowych nie uległy znacznym zmianom w porównaniu do ubiegłego sezonu. Kilka lepszych gatunków wykazuje paroprocentowe odchylenia.

Trykoty „a la Jaeger” staniały do 10

procent, a tzw. „Stückware” podrożały o 3 proc. Tem niemniej słabość finansowa licznych drobnych fabrykantów doprowadza do konkurencyjnego obniżania cen. Spadły one w granicach 10 do 12 procent poniżej poziomu zeszłorocznego. Objaw ten jest wybitnie niezdrowy, gdyż koszt produkcji wzrosły przeciętnie o 8 procent w stosunku do ubiegłego roku: a mianowicie robocizna o 6 do 10 procent, a przedza bawelniana nawet o 12 procent. W rezultacie takiej polityki liczne przedsiębiorstwa trykotażowe wiodą żywot „sezonowy” — tj. ograniczony do jednego sezonu. Znacznie lepiej przedstawiają się stosunki pomiędzy większymi producentami trykotaży oraz nielicznymi hurtownikami posiadającymi własne przedsiębiorstwa fabrykacyjne.

Warunki płatnicze pozostawiają bardzo wiele do życzenia. O ile w ubiegłym roku hurtownicy płacili wekslem 3 do 4 miesięcznym, to obecnie terminy weksli we znacznie się wydłużyły, a za gotówkę potrąca się 6 procent skonta. Detaliści płacą bardzo różnie: podobno są i tacy, co korzystają z wielomiesięcznego kredytu wekslowego. Niebezpieczeństw takiego układu stosunków są oczywiście. W ubiegłym sezonie fala protestów spadała na hurtowników i fabrykantów już w lutym i marcu 1928 r. a więc zawsze przed sezonem. Nie wyrządziła więc tej szkody, jaką musiałaby sprawić w trzy miesiące później — w okresie przygotowań do następnego sezonu.

Charakterystyczną cechą branży trykotażowej jest niezależność jej od wahań mody. Stąd możność przesuwania nadmiaru produkcji z jednego sezonu na drugi oraz możność sprzedaży towaru po sezonie bez większych strat. Z drugiej strony brak jej tego motoru, jakim jest moda. W rezultacie wobec znacznej jednolitości towaru dział produkcji trykotaży i handlu tym artykułem znakomicie nadaje się do racjonalizacji i ograniczenia szkodliwej konkurencji.

M. S.

W notesiku bus nessmana.

SYNDYKAT HUT ŻELAZNYCH przeprowadził obliczenia konsumpcji żelaza w Polsce na głowę ludności, która jest w poszczególnych województwach bardzo nierównomierna, wahać się w r. 1927 od 63,48 (woj. śląskie) do 1,41 kg. (woj. tarnopolskie). Ogólna konsumpcja na głowę ludności w Polsce wyniosła 19,69 kg. a zbyt żelaza na 1 km. kw. 1,361 kg. Co się tyczy miast, to największym konsumentem jest Warszawa (67,113 tonn), najmniejszym zaś Nowogródek (106 tonn). Zamówienia rządowe wynosiły w 1927 r. 127,935 tonn (w roku 1926 80,049), przemysł odebrał 177,656 tonn (106,083) handlu na skład 172,131 tonn (112,350) itd. Ogółem zamówienia w r. 1927 wyniosły 528,779 tonn wobec 349,214 tonn w roku 1926. Wzrost również zbyt żelaza betonowego i kształtowego, jako związane ściśle z rozwojem budowlanego. Zbyt ten w r. 1927 wynosił dla całego państwa 61,860 tonn wobec 24,767 tonn w roku 1928.

W sprawach finansowych syndykat prowa dził bardzo ostrożną politykę kredytową, czego dowodem jest niski stosunek weksli protestowanych, wynoszący tylko 2,16 proc.

PODWYŻKA CEL LITEWSKICH. Nowa litewska taryfa celna wchodzi w życie z dniem 1-go października. Przewiduje ona wyższe 30 proc. na produkty tych państw, które nie zawarły z Litwą żadnych traktatów.

WEDEŁUG DANYCH pruskiego urzędu statystycznego, do polskich obywateli należy w Berlinie 2,066 nieruchomości, t. j. ok. 28 proc. ogólnego stanu posiadania cudzoziemców w Berlinie. Obywatele polacy znajdują się na pierwszym miejscu wśród cudzoziemców — właścicieli domów w Berlinie.

MENNICA PAŃSTWOWA przystąpiła do fabrykacji znaków wodnych na banknotach, asygntach skarbowych itd. dla instytucji państwowych. Dotąd musiano tego rodzaju znaki wartościowe zamawiać zagranicą.

Z sądu handlowego.

Związek wierzycieli firmy „Pax”.

W kancelarii wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi odbyło się w dniu 3 września r. b. zebranie wierzycieli Łódzkiej spółki akcyjnej ubezpieczeń „Pax” pod przewodnictwem sędziego komisarza upadłości.

Po sprawdzeniu przez sędziego komisarza pełnomocnictw obecnych udzielono głosu przed stawicielom wierzycieli upadłej firmy, którzy oświadczyli, iż układ pojednawczy nie doszedł do skutku. Wobec tego sędzia komisarz wezwał wierzycieli do zawarcia związku wierzycieli. Obecni wierzyciele po przyjęciu sprawozdania syndyka tymczasowego adw. Osieckiego do wiadomości, postanowili zawrzeć związek wierzycieli i w tym celu na syndyka ostatecznego wybrali adw. Osieckiego.

W dniu 7 września r. b. sąd okręgowy w wydziale handlowym, pod przewodnictwem sędziego okręgowego Hertzberga, w asystencji sędziów handlowych Biedermana i Roszaka postanowił protokół powyższego zebrania wierzycieli, w przedmiocie zawarcia związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego zatwierdzić, oraz zażądać od sędziego komisarza wyrażenia swej opinii co do okoliczności powstania upadłości, poczem wydać ostateczną decyzję, co do charakteru upadłości.

O rocznienie wypłat.

W tymże samym dniu rozpoznawana była sprawa firmy „Landsberger, Sittenfeld i Redel”, której sąd, jak wiadomo, wyrokiem z dnia 5-go czerwca r. b. orzeczył wypłaty na przeciąg 3 miesięcy. Obecnie przed upływem tego terminu pełnomocnik tej firmy złożył podanie do sądu o otwarcie postępowania układowego, z mocy przysługującego mu prawa, przewidzianego art. 37 Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 3-28 poz. 20), przyczem podanie to motywował tem, że w stanie interesów firmy petentki następuje znaczna poprawa, jak to widać z miesięcznych sprawozdań nadzorcy, zaś wskutek obecnych ogólnych warunków życia gospodarczego poprawa ta jest jednakowoż niestety zbyt powolna, aby firma-petentka mogła liczyć na całkowite spłacenie długów swych w ciągu kilku miesięcy. Jako propozycję układową przedstawił, że wszystkie długie firmy zostaną zapłacone w pełnej wysokości bez procentów w ciągu 2-oh lat od daty uprawomocnienia się wyroku, zatwierdzającego układ zapobiegawczy.

Sąd po wysłuchaniu przemówienia pełnomocnika firmy-petentki, jako też sprawozdaniu nadzorcy sądowego adw. Frydgo postanowił na mocy art. 36 omawianego wyżej rozporządzenia wyznaczyć biegłego celem zbadania ksiąg handlowych firmy-petentki i zapoznania się ze stanem jej przedsiębiorstwa, poczem wezwać do złożenia opinii na posiedzeniu sądu.

GIELDY.

URZEDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ z dnia 11-go września 1928 r.

GOTÓWKA: Dolar 8,88 i 1/4, CZEKI: Belgja 123,93, Holandia 357,40, Londyn 43,25 i pół, 43,25, Nowy Jork 8,90, Paryż 34,82 i pół, Praga 26,42 i 1/4, Szwajcaria 171,68, Sztokholm 238,75, 238,60, Wiedeń 125,62, Włochy 46,62, Marka niemiecka 212,38.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 90,50, 92, 5 proc. konwers. 67, 5 proc. konwers. kolejowa 61,30, Kolejowa 103,50, 8 proc. B-ku Gosp. Krajowego 89,50, 4 i pół proc. obl. Tow. Kred. ziemskiego 52,50, 8 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 73,75 74, 10 proc. obl. Tow. Kred. m. Siedlec 75,15, pożyczka inwestycyjna 128,50, 127,75, 129,50.

AKCJE.

Bank Handlowy 117, Bank Polski 179,50, 180,25, Bank Zachodni 33,25, Cukier 66, Węgiel 104, 102, 102,25, Nobel 32,25, Lilpop 40,50, 40, Starachowice 55, 55,50, Zawiercie 27, 26,50, Borkowski 18.

NOTOWANIA BAWELNY.

Liverpool, 10 września. Baweina amerykańska, zamknięcie: Styczeń 9,46, luty 9,47, marzec 9,50, kwiecień 9,51, maj 9,54, czerwiec 9,51, lipiec 9,51, sierpień 9,49, wrzesień 9,67, październik 9,55, listopad 9,46, grudzień 9,46, wrzesień 1929 r. 9,47, loco 10,21. Tendencja stała.

Liverpool, 10 września. Baweina egipska, zamknięcie: Styczeń 17,63, marzec 17,73, maj 17,83, lipiec 17,94, październik 17,52, listopad 17,57, loco 18,30. Tendencja stała.

Aleksandria, 10 września. Baweina egipska, zamknięcie: Sakellaris: styczeń 35,37, marzec 35,62, listopad 35,11, Ashmouni: luty 22,55, październik 22,79, grudzień 22,05.

Nowy York, 10 września. Baweina amerykańska: Otwarcie: styczeń 18,21 — 18,25, marzec 18,22 — 18,27, maj 18,25 — 18,28, lipiec 18,20 — 18,25, październik 18,50 — 18,62, grudzień 18,34 — 18,45. Środek: styczeń 18,16, marzec 18,18, maj 18,13, lipiec 18,00, październik 18,40, grudzień 18,24.

Zamknięcie: styczeń 17,98 — 17,99, luty 17,99 marzec 18,00 — 18,03, kwiecień 18,00, maj 17,98 — 18,00, czerwiec 17,93, lipiec 17,88 — 17,90, wrzesień 18,27, październik 18,22 — 18,25, listopad 18,05, grudzień 18,02 — 18,04, loco 18,50.

Nowy Orleans, 10 września. Zamknięcie: styczeń 17,48, marzec 17,57, maj 17,58, lipiec 17,47, październik 17,38 — 17,40, grudzień 17,45 — 17,46, loco 17,71.

„CAPITOL”



gdyż chce się wykwin-
tnie, oszczędnie i na
dogodnych warun-
kach ubrać
RATPOL

Lekarz-dentysta

**Pajęcka Gawartin
powróciła.**

Południowa 13.

Sprzedawcę

działnego fachowca do przed-
sięwzięcia radiowego poszu-
kuje się natychmiast. Dobre
warunki. Oferty sub.: „Ener-
giczny“ do admin. min. pisma.

Poszukuje się

inteligentną panią do dwoj-
ga dorosłych dzieci. Zgłosić
się: Rubin, Łódź, Aleje 1-go
Maja nr. 4.

Absolwentka

Miejskiego Seminarjum Nau-
czycielskiego Żeńskiego w Ło-
dźi przyjmie posadę w Szkole
Prywatnej na popoł. godziny.
Oferty sub.: „Seminarjum“, do
administracji „II. Republiki“.

2-3 pokoje umeblowane

(ew. częściowo) poszukuje się
za dobrym czynszem natych-
miast. Oferty sub.: „Inżyniero-
rowa“, do admin. nin. pisma.

Buchalter-korespondent

rutynowany bilansista poszu-
kuje pracy. Oferty sub.: „So-
lidarność“ do adm. „Republiki“

Dr. med. ADAM BENDER

Choroby nerwowe.

Specjalność serca.

Przejazd nr. 30, telef. 54-68.

Przyjmuje od 5—7 po poł.

Dr. med.

J. Herszfinkiel

Spec. choroby dzieci

Zawadzka nr. 15, telef. 11-87.

Przyjm. 8—10 r. i 3—5 popoł.

Bezinteresownie!

Czytelnikom „Ilustrow.
Republiki“ — Napisz
imię nazwisko, miesiąc
urodzenia, otrzymasz
darmo broszurę, okreś-
lenie charakteru, zdol-
ności, przeznaczenia.
Poznasz kim jesteś,
kim być możesz Adre-
suj Warszawę, Reda-
kcja „Wiedza Tajemna“, Skrzynka pocztowa
571. Załączyć niniejsze ogłoszenie
Znaczkę pocztową na przesyłkę.



KAŻDA dobra i sta-
ranna gospodyni dba
o wzorową czystość garn-
ków, rondli i wszystkich
wogóle naczyń kuchen-
nych przedewszystkiem ze
względów higienicznych,
a następnie — estetycz-
nych.

Nie jest tak łatwo utrzy-
mać wszystko stale w sta-
nie wzorowej czystości! Je-
dyne przy pomocy Vim'u
daje się to skutecznie.

Przedewszystkiem
moczyć przez chwilę dany
przedmiot w wodzie
gorącej, trzeć przedmioty
wilgotnym gałgankiem
posypanym Vim'em, a
następnie doprowa-
dzać do polysku miękką
ścierką.

System puszek Vim'u jest
bardzo praktyczny, a
metalowe dno zabezpiecza
od przenikania wody do
puszki.

Vim sprzedaje
się w małych
paczkach jak
również i w
dogodnych
puszkach.

VIM

LEVER BROTHERS LIMITED, ANGLJA.

V.P.11-1

**Dr. med.
RAPEPORT**
Urolog
Choroby nerek, pę-
cherza i dróg mo-
czowych.
ul. Proz.Narutowicza 25
(Dzielnia)
telefon 44-10
Przyjmuje od 1-2
i 4-8.

**Dr. med.
St. Bibergal**
Moniuszki 11,
telefon 63-22.
POWRÓCIŁ
Choroby skórne
i weneryczne elek-
troterapia.
Przyjmuje od 8-10
i od 5-8 wiecz.

**Doktór
Klinger**
Choroby wene-
ryczne, skórne
i włosów
leczenie lampą
kwarc.
Andrzeja Nr. 2
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć:
od 1.30-2.30 dla Pań
od 6-8 dla Panów
Wniedziele i świę-
to 10 - 12

Fryzjer
damski zdolny
potrzebny
Zielona 5

Do naszych Szanownych Odbiorców!
Zawiadomienie.

Niniejszym komunikujemy, iż firmy niektóre w ce-
lach konkurencyjnych, chcąc skompromitować naszą markę
chałwy, skupiły na rynku nasze stare opakowanie i w ta-
kowiek usiłują zeszlóroczną, niezdatną zupełnie do użytku
chałwę sprzedawać za towar pochodzący jakoby z naszej
fabryki.

Pragnąc uchronić Sz. Odbiorców przed podobnymi
spekulacjami, uprzejmie zawiadamiamy, iż **najlepszą**
chałwą grecką, wykonaną z najprzedniejszych surow-
ców, można otrzymać tylko u **naszego Przedstawiciela**
na m. Łódź, firmy **B-cia Hoherman, Sienkiewicza 4**

PAROWA FABRYKA CHAŁWY
Ch. Makkas, G. Georgiadi i S-ka
Sp. z o. o.
Warszawa, pl. Żel. Bramy 8, tel. 122-99

Przedszkole i Komplety Przygotowawcze
(syst. D-ra Decroly'ego)
PAULINY TYLLERÓWNY
Gdańska 44 parter. Zapisy dzieci codziennie Gdańska 44 parter.
od 4-6 po poł.

Magazyn Warszawski
właściciel **Z. NAJMAN**
Konstytucyjna 12, tel. 36-89.
Na sezon jeslny i zimowy poleca w wielkim wyborze
Najelegantsze ubiory męskie, damskie i dziecinne
oraz futra damskie i męskie.
Ceny przystępne. :-: Dogodne warunki.
UWAGA: Dla pp. urzędników na spłaty miesięczne.

KOMPLETY
gimnastyki rytmicznej
kultury ciała i tańców plastycznych
Salomei Ryzenberg-Szmuljanowej
Komplety dla dzieci od 4-6 lat. Zapisy i informacje od
10 do 11-ej GDAŃSKA 26 i od 2-4 CEGIELNIANA 27.

Freblowskie komplety
przed i popołudn.
H. Szattan-Rozenowej
ul. Południowa 38.
Zapisy i informacje od 10-12 i od 3-5 po poł.
Uwaga: Komplet popoł. przygotowawczy do
klasy A i B.

Atelier Artistique de Chapeaux
Narutowicza 3, front, II p.
stale w kontakcie
z „Maison Alphonsine“
poleca
modele i kopje.

Założona w roku 1928
SZKOŁA RYSUNKU I MALARSTWA
artysty malarza
SZCZEPANA ANDRZEJEWSKIEGO
W ŁODZI, KILIŃSKIEGO 14L.
Rysunek : Malarstwo : Grafika : Żywe modele
Akty :-: Specjalny kurs dla nauczycielstwa
Ranne kursy kompozycyjne : Własna biblioteka
Wykłady anatomii, perspektywy i historii sztuki
Kurs rysunkowo-malarski, w zastosowaniu do
wszelkich gałęzi rzemiosła
Szkoła grunto wnie odnowiona, zaopatrzona w
bogaty zbiór modeli :-: Nowoczesne oświetlenie
Uczennice i uczniowie zdolni będą zwalniani z
opłat : Uczestnicy na 2 lub więcej kursów
otrzymują zniżkę :-: Zapisy codziennie: od 10-ej
rano do 7-ej wieczorem :-: Wczesne zapisywa-
nie się w celu zarezerwowania miejsca jest
wskazane.

Elektromonterzy!
W dniu 13 września r. b. o godzinie 19 w lo-
kalu własnym, przy ul. Piotrkowskiej 145, od-
będzie się
Ogólne Nadzwyczajne Zebranie
członków Polskiego Zw. Zaw. Prac. Elektro-
technicznych, celem wysłuchania sprawozdania
delegacji z odbytej konferencji z Polskim Zwią-
zkiem Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych Ok-
ręgu Łódzkiego, w sprawie unormowania plac
pracowników elektrotechnicznych nieregulo-
wanych od 1924 roku.

TYLKO
Dziś i Jutro
PRZYJMUJE
GRAND-PENSJONAT
P. FAJLOWEJ W PODEBIU
zapisy gości na święta Nowo-Roczne,
Jom-Kipur i Kuczki.
Uroczyste modlitwy na miejscu.
Dojazd tramwajem Tuszyńskim.
Telefon Tuszyń Nr. 2.

FACHOWIEC
BRANZY POŃCZOSZNICZEJ
po przyjeździe z Chemnic poszukuje odpowied-
niej posady. — Łaskawe oferty pod „P. M.“
do administracji gazety.

ZRZESZENIE KOBIET ŻYD. „WIZO“
otwiera z dnem 18 września r. b.
komplety freblowskie
w języku hebrajskim pod kier. p. Dr. Wiktorji
Spektor. — Zapisy na przed i popołudnie zaje-
cia przyjmują Dr. W. Spektorowa, Piotrkowska
107, codz. od 4-6 po poł.

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH SPŁATY miesięcznie lub tygodni.
 ubrać się możesz tylko **J. CETTERA** (istn. od 1911 r.) **ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 229,**
 gdzie wszelkie zamówienia wykonywane są z towarów bielskich, tomaszowskich, zabarskich i innych
 Wykonanie akuratań - Usługa solidna. **Urzednikom państwowym i komunalnym specjalny rabat.** Wykonanie akuratań. Usługa solidna.

„RUF”
 nowoczesna, prosta, przejrzysta, skrócona **Księgowość** szwajcarska
 posiadająca siłę dowodu prawnego
OSZCZĘDZA na czasie pracy i kosztach, zapewnia codziennie bilanse.
PRZEJŚCIE na te metody dla każdego przedsiębiorstwa w każdej chwili możliwe
REORGANIZACJE
 Zaprowadzanie też innych metod
Kontrola Książ Handlowych
Sporządzanie bilansów przyjmując i bliższych informacji udziela
O. R. PFEIFFER
 Łódź
 Kopernika (Milsza) 57,
 Tel. 66 83

Chirurgo - Med. ca
 Skład narzędzi chirurgicznych i lekarskich.
Łódź, Traugutta (Krótka) 8
 Telef.: 70-64.

WSZELKI BÓL GŁOWY
USUWA

 ZNAKOMICIE **„SOWA”**
 wyrobu laboratorium przy aptece ST. HAMBURGA i S-ki w Łodzi, Główna 50

3 pokoje
 z kuchnią i wygodami w centrum miasta
POSZUKIWANE.
 Of. do Republiki pod „A. W. 5.”
Komplet freblowski
 pod. kier. sióstr ROGOZIŃSKICH, ul. GŁÓWNA 9. Zapisy dzieci obojga płci od lat 4 do 7.

LEKARZ - DENTYSTA
A. Cenżar
 Piotrkowska Nr. 82
 wznowił przyjęcie.
 Godz. przyjęć od 10 r. do 7 w.

Lekarz - Dentysta
FELIKS SEIDENGART
 Zawadzka Nr. 10, tel. 39-26
 przyjmuje od 10 do 1 i 3 do 7-cj

Dr. JAN Dobrowolski
 Choroby skórne weneryczne
 ul. Andrzeja L. 3
 Przyjmuje codziennie od 11-12 i od 7-8 1/2, w Lecznicy, Zachodnia 27, od 4-5.

Dr. med. Z DATYNER
 UROLOG
 choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
 Przyjmuje: od 8-10 rano i od 6-8 w.
 Piotrkowicza 11 (daw. Olgińska)
 Telefon 48-95.

Dr. med. L. PIKIELNY
 urolog
 Choroby inerek, pęcherza dróg moczowych,
 przyjmuje od 4-7
NAWROT 8. powrócił.

Doktor Solowiejczyk
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
 Piotrkowska 99.
 TEL. 44-92
 przyjmuje od 1-4 popoł. i 8-9 wiecz

Szkoła Rytmiki, Plastyki i Tańca Artystycznego
H. Krukowskiej i L. Boruńskiej
 w Łodzi, Wólczańska № 57.
Komplety dla dzieci od lat 4, panienek, pań i panów.
Kurs pedagogiczny, kształcący nauczycielki i tancerki.
 Zapisy codziennie w sekretariacie szkoły od godz. 12-1 i 5-7, telef. 20-11 oraz 12-69.
Początek lekcji 15-o września.

Slusarz Maszynista
 posiadający 26-cio letnią zagraniczną praktykę na budowę parowych kotłów i maszyn, urządzenia i obsług dla nich, egzaminowany przez Towarzystwo Nadzoru nad kotłami parowymi poszukuje stałej posady
 Oferty do Republiki dla „F. Z.”

DESSINATEUR
 (Majster tkacki)
 specjalista na kamgarny i sztrajchgar-ny, absolwent wyższej szkoły włókienniczej zagranicą, z kilkoletnią praktyką także **POSZUKUJE POSADY.** Referencje pierwszorzędne. Oferty do „Republiki” sub. „Germania”

LAMP Elektrycznych
 po cenach niskich poleca
 fabr. lamp i wyrobów z brązu
M. BURAKOWSKI
 Piotrkowska 37. Tel. 21-25.
 Konsumentom Elekrowni na spłatę ratami miesięcznymi.

BUCHALTEK-KORESPONDENT
 rutynowana pierwszorzędna siła, długoletni kierownik biura, władający językami polskim, niemieckim i rosyjskim, poszukuje odpowiedniego stanowiska.
 Oferty sub. „R. H. 150” do admin. Republiki.

Zawiadomienie.
 W dniu 1 września została otwarta pracownia sukien i okryć damskich oraz futer długoletniej współpr. firmy **„LUCYNA” w Warszawie**
 J. MIKULSKA, Zachodnia 22

PROSEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA”
 USUWA NAJSILNIEJSZE **BOLE GŁOWY**
 FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI” WARSZAWA

DoKtor Dr. med. Wołkowyski P. BRAUN
 Powrócił. Cegielniana 25.
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową.
 Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2 i 4-8 w niedzielę i święta 9-11
 Dla pań od 4-5 przyjmuje od 8-11 oddzielna poczekalnia.

Dr. med. L. Dynenson
 choroby dzieci
Południowa 9
 tel. 23-70
 godziny przyjęć 3-5

Niania S. Olarze
 potrzebni
 Zgłosić się do **Grand - Kina**
 Piotrkowska 72

Pokoju umeblowany frontowy o dwóch oknach z wszelkimi wygodami do wynajęcia dla dwóch ewentualnie dla jednego pa- na. Zawadzka 50/8.
Warszawie, je- den lub dwa e- legancko umeblowa- ne pokoje w kom- fortowym mieszka- niu z wykwinnym utrzymaniem do wy- wynajęcia dla doros- łych lub dla młodzi- zych. Na żądanie troskliwa opieka. Wspólna 3 m. 7. Telefon 10-42.
Poszukuje od 1-go listopada pokoju z niekrepującym wejściem. Oferty „Oświata”.

Poszukuję umeblo- wanego niekrepującego pokoju przy izr. rodzinie. Oferty sub. „Kawaler” lub telef. 38-81
Pokoju poszukują dwie panie umeblo- wanego lub bez mebli placę 60 zł. miesięcznie Oferty do „Republiki” „So- lidna”
2 pokoje z kuch- nią i przedpoko- jem wraz z mebla- mi natychmiast do odsłapenia. Wiado- mość: ul. Radwań- ska 36 m. 28 od godz. 6-ej do 8-ej.
Inteligentna panna poszukuje skrom- nego umeblowany po- koik przy rodzinie. Oferty „A. B. 29” 13

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski.
W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.

Poszukuję rutyno- wanej wycho- wawczyni do dwój- ki dzieci w wieku 7-8 lat. Oferty do Administracji „Re- publiki” Sub. „Ru- tynowana”. 12
Poszukuję rutyno- wanej wycho- wawczyni do dwój- ki dzieci w wieku 7-8 lat. Oferty do Administracji „Re- publiki” Sub. „Pra- ca”. 13
Poszukuję pracow- nik fryzjerski, damski i męski. Lu- tomierska 10. Za- kład fryzjerski 13
Wziewczynki do do lekkiej robo- ty poszukiwane. Na- tychmiastowa zapła- ta. Wiadomość: Ce- giełniana 51 u Mil- groma
Poszukujemy dzien- nicy do kraw- cowej, którą za po- moc w gospodar- stwie nauczyć kroju i szycia. Łódź, ul. Juliusza 26, front II piętro.
Chłopiec do biura niemniej 18 lat potrzebny. Zgłaszać się od 8 do 9 rano Zawadzka 1 m. 7.
Fabryka swetrów poszukuje rofe- zerki i wykończarki. Zgłosić się za- raz Rottenberg Ki- lińskiego 40.

Posady
Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fa- chowe korespon- dencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa Żorawia Nr. 42. Kursy wycząją li- stownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespon- dencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafi, pisania na maszynach, towaro- znawstwa, angiel- skiego, francuskiego niemieckiego, pi- sowni, (ortografji). Po ukończeniu świa- dectwo. Zadzajcie prospektów. 29.
Korespondent sa- modzielny, pol- sko-niemiecko-francusko-angielski na- godzinny wolne. Tel. Nr. 57-36. 16

Magister Praw wla- dający polskim, niemieckim, rosyj- skim i piszący na maszynie poszukuje odpowiedniego za- jęcia. Przyjmie rów- nież lekcje, zakres gimnazjalny humani- stycznosci. Oferty „Ma- gister L.”.
Gońców z własne- mi rowerami po- szukuje Kiersz. Ze- romskiego 91. 30
Inteligentna i pra- cownia panienska poszukuje posady do dzieci. Of. sub. „Kondycja”.
Poszukiwanana fry- zjerka maniku- rzystka od zaraz Południowa 4
Poszukujemy pracow- nik fryzjerski i praktykant Piotr- kowska 64 w pod- wórzcu.

Poszukuję rutyno- wanej wycho- wawczyni do dwój- ki dzieci w wieku 7-8 lat. Oferty do Administracji „Re- publiki” Sub. „Pra- ca”. 13
Poszukuję rutyno- wanej wycho- wawczyni do dwój- ki dzieci w wieku 7-8 lat. Oferty do Administracji „Re- publiki” Sub. „Pra- ca”. 13
Poszukuję rutyno- wanej wycho- wawczyni do dwój- ki dzieci w wieku 7-8 lat. Oferty do Administracji „Re- publiki” Sub. „Pra- ca”. 13

Poszukuję rutyno- wanej wycho- wawczyni do dwój- ki dzieci w wieku 7-8 lat. Oferty do Administracji „Re- publiki” Sub. „Pra- ca”. 13
Poszukuję rutyno- wanej wycho- wawczyni do dwój- ki dzieci w wieku 7-8 lat. Oferty do Administracji „Re- publiki” Sub. „Pra- ca”. 13
Poszukuję rutyno- wanej wycho- wawczyni do dwój- ki dzieci w wieku 7-8 lat. Oferty do Administracji „Re- publiki” Sub. „Pra- ca”. 13

Poszukuję rutyno- wanej wycho- wawczyni do dwój- ki dzieci w wieku 7-8 lat. Oferty do Administracji „Re- publiki” Sub. „Pra- ca”. 13
Poszukuję rutyno- wanej wycho- wawczyni do dwój- ki dzieci w wieku 7-8 lat. Oferty do Administracji „Re- publiki” Sub. „Pra- ca”. 13
Poszukuję rutyno- wanej wycho- wawczyni do dwój- ki dzieci w wieku 7-8 lat. Oferty do Administracji „Re- publiki” Sub. „Pra- ca”. 13

Poszukuję rutyno- wanej wycho- wawczyni do dwój- ki dzieci w wieku 7-8 lat. Oferty do Administracji „Re- publiki” Sub. „Pra- ca”. 13
Poszukuję rutyno- wanej wycho- wawczyni do dwój- ki dzieci w wieku 7-8 lat. Oferty do Administracji „Re- publiki” Sub. „Pra- ca”. 13
Poszukuję rutyno- wanej wycho- wawczyni do dwój- ki dzieci w wieku 7-8 lat. Oferty do Administracji „Re- publiki” Sub. „Pra- ca”. 13

Poszukuję rutyno- wanej wycho- wawczyni do dwój- ki dzieci w wieku 7-8 lat. Oferty do Administracji „Re- publiki” Sub. „Pra- ca”. 13
Poszukuję rutyno- wanej wycho- wawczyni do dwój- ki dzieci w wieku 7-8 lat. Oferty do Administracji „Re- publiki” Sub. „Pra- ca”. 13
Poszukuję rutyno- wanej wycho- wawczyni do dwój- ki dzieci w wieku 7-8 lat. Oferty do Administracji „Re- publiki” Sub. „Pra- ca”. 13

Poszukuję rutyno- wanej wycho- wawczyni do dwój- ki dzieci w wieku 7-8 lat. Oferty do Administracji „Re- publiki” Sub. „Pra- ca”. 13
Poszukuję rutyno- wanej wycho- wawczyni do dwój- ki dzieci w wieku 7-8 lat. Oferty do Administracji „Re- publiki” Sub. „Pra- ca”. 13
Poszukuję rutyno- wanej wycho- wawczyni do dwój- ki dzieci w wieku 7-8 lat. Oferty do Administracji „Re- publiki” Sub. „Pra- ca”. 13